[Opłata] pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE II. 1.

Rok IX. Kraków, środa 24 lutego 1926 Nr. 44

[N]OWY DZIENNIK

[Red]akcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. [Tel.] ...u 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK“
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 12·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 14·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 23·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. ...ulacy Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższ

Problem mniejszości narodowych w Polsce i zagranicą

Specjalny wywiad „Nowego Dziennika“ z pełnomocnym ministrem Rzp. Polskiej p. Leonem Wasilewskim.

(Od naszego korespondenta łódzkiego)

Łódź, 20 lutego

Ostatnie wydarzenia na terenie międzynarodowym, a w szczególności wystąpienia Mussoliniego i Stresemanna, zaktualizowały znowu problem mniejszości narodowych i wykazały, co ze strony żydowskiej zawsze podkreślamy ogólny międzynarodowy charakter tej kwestji.

Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów czyni prawdopodobnem, że areopag genewski odtąd żywiej zajmować się będzie zagadnieniami mniejszości narodowych w Europie. Polska nie może stać zdala w chwili, gdy rozstrzygać się będą najżywotniejsze i dla niej kwestje.

W Polsce naogół niewielu jest ludzi, którzy poważnie i ze znajomością rzeczy zajmują się problemem mniejszości. Do tych nielicznych należy p. Leon Wasilewski, upełnomocniony minister Rzeczypospolitej, znany teoretyk w tej dziedzinie, mający od lat w najwyższej służbie państwowej możność urzeczywistnienia niejednej koncepcji.

Min. Wasilewski należy do obozu P. P. S. i w dużej mierze kształtuje zapewne i program socjalizmu polskiego w kwestji narodowościowej. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (TUR) w Łodzi zaprosiło też p. Wasilewskiego do wygłoszenia na ten temat publicznego odczytu. Skorzystaliśmy więc z obecności p. ministra w stolicy przemysłu polskiego, aby go uprosić o garść informacyj dla „Nowego Dziennika“, który ze wszystkich pism w Polsce najpoważniej i najdokładniej omawia kwestję narodowościową.

Min. Wasilewski, który jest jednym z trzech członków komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości przy Radzie Ministrów, bawił w Łodzi wczoraj, właśnie w przededniu ważnego posiedzenia tej komisji wraz z komitetem politycznym Rady Ministrów i dlatego także wynurzenia p. Wasilewskiego nabierają aktualniejszego znaczenia.

P. Minister przyjął przedstawiciela „Nowego Dziennika“ bardzo uprzejmie. Rozpoczęliśmy rozmowę od ostatnich wydarzeń politycznych zagranicą. W odpowiedziach na nasze zapytania p. minister był bardzo powściągliwy, zasłaniając się charakterem urzędowym swej osoby.

— Szczególnie, jeśli chodzi o sprawy zagraniczne, zrozumie Pan redaktor, nie mogę się zbytnio angażować.

— Jednak, jak się Pan minister zapatruje na ostatnią mowę min. Stresemanna i enuncjacje innych polityków niemieckich w sprawie mniejszości narodowych?

— Sytuacja jest jasna. Wiadomo nam, że Niemcy wstępujący obecnie do Ligi Narodów, mają zamiar już w nabliższym czasie przedłożyć Lidze dokładnie przez nich opracowany plan międzynarodowego rozwiązania, pod egidą Ligi Narodów, problemu mniejszości narodowych. Jest to istotnie problem interesujący żywo wszystkie państwa europejskie. Prawie żadne z nich nie jest wolne od tej kwestji. Występuje ona nawet we Francji i w Hiszpanji. Ale Niemcy szczególnie są zainteresowane w rozwiązaniu tego zagadnienia, gdyż naród niemiecki posiada najwięcej mniejszości swoich w rozmaitych państwach.

— A czy można traktować serjo przyrzeczenia dane przez rząd niemiecki mniejszościom narodowym w Niemczech?

— Niemcy rozumieją, że aby móc na terenie Ligi skutecznie wystąpić ze swemi żądaniami, muszą wpierw chyba zacząć od siebie, od przyznania praw własnym mniejszościom. Słyszałem, że już coś w tym kierunku zaczęli robić dla Duńczyków w Szlezwigu.

— A dla mniejszości polskiej w Niemczech?

— Dotychczas nic. Zobowiązania międzynarodowe mają Niemcy tylko w odniesieniu do mniejszości polskiej na Górnym Śląsku. A uregulowanie to przedstawia tylko okruchy.

— Zato p. Mussolini zaopiekował się w swej słynnej mowie rzymskiej mniejszością polską... wtrąciłem.

— Dla p. Mussoliniego, uśmiechając się odpowiada p. minister Wasilewski, był to bardzo wdzięczny temat...

— Jak zachowa się Polska w Lidze Narodów, o ile Niemcy przedłożą plan, o którym Pan Minister wspomniał?

— Już delegacja litewska przedłożyła była kiedyś Lidze wniosek, mający urgulować kwestję mniejszości dla wszystkich państw. Wówczas Polska głosowała za wnioskiem litewskim. Nie zgodziły się nań wówczas tylko wielkie mocarstwa...

— A czy Polska w związku z obecnemi swemi staraniami o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów nie podejmuje jakichś środków celem uregulowania spraw mniejszości narodowych w naszem państwie?

— Specjalnie, w tym związku nie. Wiadomo przecież, że specjalna komisja przy Radzie ministrów zajmuje się temi sprawami, które po części zostały już ustawowo uregulowane, po części nastąpi to w najbliższym czasie. Jutro właśnie odbędzie się pierwsze wspólne posiedzenie komisji z ministrami, należącymi do Komitetu politycznego Rady ministrów.

— A teraz Pan Minister pozwoli, że zadam „dyskretniejsze“ pytanie. Czy mógłby Pan Minister wyjaśnić, dlaczego P. P. S. w swoim programie narodowościowym, wyłuszczonym n. p. ostatnio na łamach „Robotnika“ przez posła Niedziałkowskiego, ma tak mało zrozumienia dla problemu mniejszości eksterytorjalnych w Polsce, w szczególności Żydów?

— W imieniu P. P. S. przemawiać nie mogę, oświadczył p. Wasilewski. Żydom należy się zupełne i całkowite równouprawnienie w myśl Konstytucji, dającej przecież także możność zaspokojenia potrzeb kulturalnych ludności żydowskiej. Nie sądzę, aby P. P. S. poszła w tej sprawie dalej...

— A przecie i Polacy stanowią w Niemczech mniejszość rozproszoną, a chyba nie rezygnują oni w Niemczech z żądania dalekoidącej autonomji narodowo-kulturalnej?

— Polacy stanowią w Niemczech w dwóch miejscach zwartą mniejszość terytorjalną, mianowicie na Warmji i Górnym Śląsku. Tam zaś, gdzie są rozproszeni, np. we większych miastach i ośrodkach przemysłowych (w Westfalji), liczba ich maleje...

Podczas naszej rozmowy zapełniła się sala odczytowa T. U. R. licznem gronem robotników, przerwaliśmy więc rozmowę i pospieszyliśmy na salę odczytową.

W odczycie swoim min. Wasilewski w sprawie żydowskiej w Polsce też był bardzo powściągliwy. Stwierdziwszy, że Niemcy i Żydzi należą w Polsce do kategorji mniejszości eksterytorjalnych, zaznaczył, że narodowości te powinny otrzymać autonomję kulturalną, tak, aby np. szkolnictwem mogły zawiadywać własne organy tych narodowości. Należy zezwolić na szkoły z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim i pozostawić pod tym względem społeczności żydowskiej zupełnie wolną rękę, ale baczyć przy tem, aby dana społeczność nie wywierała przymusu w stosunku do tych swoich członków, którzy są przywiązani do polskości. Jak bowiem w Berlinie, Wiedniu i innych miastach po pewnym czasie garstki Polaków asymilują się do otoczenia, tak też do polskości asymilują się grupy rozproszonych mniejszości narodowych w Polsce...

Odnośnie do Niemców w Polsce, zaznaczył min. Wasilewski w rozmowie z radnym Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Łodzi, p. Kukiem, że oni mają w Polsce prawo do jak najszerszej autonomji kulturalnej. Szkolnictwo niemieckie powinno być oddane ludności niemieckiej w własny zarząd bez żadnych ograniczeń.

Przedstawiciel socjalistów niemieckich, który w sprawach narodowościowych zawarł pewnego rodzaju blok z P. P. S (nie zawsze przez tę ostatnią dotrzymywany) oraz z Bundem, zna dobrze postulaty mniejszości żydowskiej w Polsce. Wiemy też o tem, że orjentuje się należycie w poglądach społeczeństwa żydowskiego na „narodowy“ charakter programu bundowskiego — zagadnął przeto w rozmowie swej i o to p. ministra Wasilewskiego, od które[go] otrzymał następującą odpowiedź:

„Wśród Żydów jest za wiele sprzecznych i wręcz przeciwnych poglądów. Na drodze stoi

za wiele spraw małej wagi, które należy wpierw uprzątnąć, zanim się powinno uczynić decydujący krok. Obok wielkiego problemu autonomji dla Żydów prze do rozwiązania także wiele mniejszych ale równie ważnych kwestyj. Program „Bundu", który mi jest znany, zdaje mi się za mało liczy się z rzeczywistością. I z tego powodu — nie mówiąc już o stanowisku socjalistów polskich — napotka na trudności." Zet.

Żydowskie szkolnictwo prywatne
nie może być traktowane po macoszemu
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 2 (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przy omawianiu budżetu min. oświaty, przemawiał m. in. pos. Wygodzki w sprawie szkolnictwa żydowskiego z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim. Mowca wskazał na to, że przymus szkolny jest ściśle związany z bezpłatnością szkół. Jedno z dwojga: albo państwo uznaje szkoły prywatne jako pełniące funkcje szkół powszechnych a w takim razie szkoły te zaopatrywać w świadczenia osobowe albo nie uznaje, w takim razie szkoły te istnieć nie mogą.

Generał Szeptycki przed sądem wojskowym
Echa pojedynku z redaktorem „Głosu prawdy"
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 2. (Ln) Dzisiaj przedpołudniem odbyła się przed sądem wojskowym, złożonym z generałów rozprawa przeciwko gen. broni Stan. Szeptyckiemu, obwinionemu o udział w pojedynku z redaktorem „Głosu Prawdy", Stpiczyńskim, który odbył się w dniu 1 listopada 1924 r. Pojedynek, jak wiadomo, zakończył się krwawo. Zarówno gen. Szeptycki jak i redaktor Stpiczyński odnieśli ciężkie rany.

Na dzisiejszej rozprawie gen. Szeptycki do winy się nie przyznał, twierdząc, że obrażono go i uważał, że obrazę tę tylko krwią mógł zmyć. Gen. Szeptycki wyraził zdanie, że każdy z p. generałów, zasiadających w trybunale, w danym wypadku postąpiłby tak samo.

Trybunał wydał wyrok uwalniający.

Jak wiadomo, redaktor Stpiczyński, który za udział w tym pojedynku stanął przed sądem cywilnym karnym skazany został na miesiąc więzienia.

Sensacyjna kradzież amunicji z Cytadeli warszawskiej
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 2. (Ln) Przed dwoma dniami „Gazeta Warszawska" otrzymała wiadomość o sensacyjnej kradzieży, jaka została dokonana w magazynach Cytadeli warszawskiej, w których znajdowały się naboje karabinowe. — Wiadomość ta obecnie potwierdza się, okazuje się bowiem, że z magazynu w nocy z piątku na sobotę skradziono 17 skrzyń z nabojami karabinowemi. Skrzynie te zawierały po 1000 sztuk naboi. Jak i którędy złoczyńcy dostali się do magazynu, nie zdołano ustalić. Prowadzone śledztwo wykazało, że cały zapas amunicji wywieziony został motorówką.

Śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa.

Prasa ang. nadal występuje wrogo wobec kandydatury Polski

Londyn, 22. 2 PAT. Pisma tutejsze w dalszym ciągu zajmują wrogie stanowisko wobec proponowanego rozszerzenia Rady Ligi narodów.

„Daily Telegraph" stwierdza że opinja genewska skłania się ku myśli rozszerzenia Rady Ligi narodów o jedno miejsce, celem dopuszczenia Hiszpanji.

„Manchester Guardian" wyraża wątpliwość, czy poseł brytyjski w Warszawie Mac Miller oświadczył, jak donoszą Niemcy, premjerowi Skrzyńskiemu, że stanowisko Anglji jest zdecydowane w tej sprawie, gdyż jak wiadomo, gabinet angielski nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie.

Pisma tygodniowe Outlook, Spektator New Leader Economist, jednomyślnie wypowiadają się przeciwko rozszerzeniu Rady Ligi narodów. Niektóre jak „Statesman" i „Outlook" gwałtownie napadają na Polskę.

Rzym, 22. 2 PAT. Tribuna omawiając sprawę udziału Polski w Radzie Ligi narodów zaznacza, że niemożliwem jest, aby przedstawiciel małej ententy mógł występować w Radzi w obronie interesów Polski, szczególnie wobec odsunięcia się jej w ostatnich czasach od małej ententy.

Francuskie ustawy sanacyjne

Paryż, 22. 2 PAT. Komisja finansowa senatu przyjęła całość propozycji izby w sprawie opodatkowania dochodów z ziemi. Wprowadzono jednak zmiany co do składu t. zw. komisji departamentalnej i wypowiedziano się za przyznaniem podatnikom prawa reklamacji. Dalej komisja odrzuciła projekt nakładający na rolników obowiązek prowadzenia rachunkowości. Przyjęto projekt podwyższający opłaty celne od kawy oraz opłaty od soli, alkoholu i smarów. Jednogłośnie przy trzech wstrzymujących się od głosu, uchwalono podwyższenie cen tytoniu.

Paryż, 22. 2 PAT. Komisja finansowa senatu uchwaliła całość projektów finansowych, przewidujących 5.185 milj. fr. dochodów, niezbędnych dla zrównoważenia budżetu, na spłaty procentów pożyczki Banku Francuskiego, oraz na przelanie pierwszych rat do kasy amortyzacyjnej. Rząd domagać się będzie od izby podwyższenia ogólnej taryfy celnej w celu uzyskania tą drogą nadwyżki 400 milj. fr.

Spotkanie Brianda z Vanderweldem

Paryż, 22. 2 PAT. W wyniku ostatniego spotkania Brianda z Vanderveldem, delegaci techniczni obu krajów po odbytych naradach porozumieli się co do zmiany taryf celnych obu krajów.

Wyjazd wycieczki posłów do Estonji
Poseł Reich nie bierze udziału.
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 2 (Ln). W dniu wczorajszym wyjechała wycieczka parlamentarzystów polskich do Rewla w wycieczce biorą udział wicemarszałek Dębski i posłowie Barański, Chaciński, Niedbalski i Czapński. Pos. Reich z powodu wyjazdu do Wilna, nie bierze udziału w wycieczce.

Były minister francuski w Warszawie
Będzie też w Krakowie.
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 2 (Ln). Dnia 21 bm. przybył do Warszawy na kilka dni b. minister skarbu w gabinecie Painlevego, Bonnet, który wygłosi w Warszawie szereg odczytów, P. Bonnet odwiedzi również Kraków, chce się bowiem zapoznać z e stosunkami kulturalnemi i ekonomicznemi w Polsce.

Abd-el-Krim przyjmie warunki pokojowe?

Paryż, 22. 2 PAT. Wolf. Journal donosi z Madrytu, że rozmaite plemiona zwróciły się obecnie przeciwko Abd El Krimowi ze względu na to, że tenże ściąga od nich podatki, których plemiona nie chcą płacić. Krążą pogłoski, że Abd El Krim skłonny jest przyjąć warunki pokojowe Francji i Hiszpanji.

Rokowania angielsko-jugosłowiańskie
o konsolidację długu

Londyn, 22. 2 PAT. Wolf. Rokowania pomiędzy serbską komisją długów a angielskim urzędem skarbowym w sprawie konsolidacji długu serbskiego względem Anglji, wynoszącego 30 miljonów funtów szterlingów rozpoczną się w tym tygodniu.

W tym tygodniu złoży sprawozdanie komisja
śledcza parlamentu węgierskiego w sprawie afery fałszerskiej

Budapeszt, 22. 2 PAT. Prezydent Zgromadzenia Narodowego oświadczył dziennikarzom, że termin w którym sprawozdanie parlamentarnej komisji śledczej zostanie postawiony na porządek Zgromadzenia Narodowego zależy od tego, kiedy sprawozdawca przedłoży swoje sprawozdanie plenum. Gdyby to nastąpiło we środę na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, w takim razie debata nad sprawozdaniem zostanie podstawiona na porządek dzienny czwartkowego posiedzenia.

Redaktor „Abenda" pozostaje w areszcie

Wiedeń, 22. 2 PAT. Dzienniki popoł. donoszą, że wiedeński sąd karny załatwił odmownie prośbę wypuszczenia na wolną stopę redaktora „Abendu" A. Weissa. Zwolnienie będzie mogło nastąpić dopiero wtedy, gdy zostanie ukończone śledztwo wstępne.

Grecja przed groźbą zamachu wojskowego

Ateny, 22. 2 PAT. Z urzędowych stron podają dzisiaj powody banicji byłych prezydentów ministrów Kafandarisa, Papanastasia gen. Kondylisa, jakoteż kilku wyższych oficerów. Władze greckie otrzymały dowody, że przywódca rewolucji z roku 1922, gen. Plastiras, który bawi zagranicą, pozostaje w stosunkach z gen. Kondylisem i przygotowuje zamach wojskowy. Plastiras, który zrazu udał się do Francji, przybył niedawno do Belgradu, skąd kieruje przygotowaniami do rewolucji. Miał on w ostatnich dniach wyjechać z Belgradu w niewiadomym kierunku.

Belgrad, 22. 2 PAT. Ze Skoplji donoszą: Jugosłowiański komisarjat graniczny otrzymał od władz greckich zapytanie, czy pułk. Plastiras przebywa obecnie w Jugosławji. Ze stron jugosłowiańskich doniesiono, że rząd jugosłowiański niema żadnej wiadomości o miejscu pobytu gen. Plastarisa.

Nieszczęśliwy wypadek mistrzyni rakiety

Wiedeń, 22. 2 PAT. Sonn und Montags Ztg. donosi z Paryża: Z Cannes donoszą, że Zuzanna Lenglen francuska mistrzyni tenisu spadła w sobotę rano z konia. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do swego mieszkania. Stan jej uważany jest za poważny.

Zawody światowe w biegu na lodzie

Drontheim, 22. 2 PAT. Tegoroczne zawody światowe w biegu na lodzie zakończyły się zwycięstwem Norwegczyka Ballangruda. Ballangrud zwyciężył w obydwu dystansach na odległość 1500 m. i 10 tys. m. Dalsze miejsca zajęli również Norwegczycy mianowicie drugim był Road Larsen, trzecim Evensen.

Francusko-sowiecka intryga przeciw Anglji?
Rewelacje „Sunday Times-ów.

Londyn, 22. 2 PAT. Organ Lorda Beaverbrooka „Sunday Times", prowadzący oddawna kampanję antyfrancuską, przynosi sensacyjne rewelacje o rzekomej intrydze francusko sowieckiej przeciwko Anglji. Intryga polegać ma na tem, że Francja pragnąc unicestwić rezultaty bliskiej konferencji rozbrojeniowej i uchronić się od konieczności zmniejszenia swojej armji, dąży wszelkiemi sposobami do wciągnięcia Rosji do pracy w konferencji w tym celu, by sowiety uzależniły zmniejszenie sił lądowych od zmniejszenia floty angielskiej.

Z DNIA

Nad wodami potopu

Narody i państwa współczesne łączy jeden wspólny moment: wzajemna ku sobie nieufność, podejrzliwość, nienawiść. „Polak" w prasie niemieckiej, „Niemiec" w prasie polskiej — to wcielony szatan czyhający na zgubę swego sąsiada, knujący przeciw niemu piekielne intrygi, to uosobienie wszelkiego zła. Tę mentalność narodów współczesnych doprowadziła do zenitu, do rozżarzonej białości — wojna światowa. „Hassgesang" wyśpiewał jeden „poeta", ale wyśpiewał go z głębin duszy całego pokolenia wszystkich bez wyjątku narodów.

Wojna światowa była jednak równocześnie też punktem przełomu, kryzysu tej mentalności.

Poszczególne jednostki — pierwszą niewątpliwie był Romain Rolland — poczęły tęsknić za inną atmosferą w stosunkach między narodami i państwami.

Zrodził się powojenny ruch pacyfistyczny. Nie ten oficjalny pacyfizm polityków i ministrów, pełen frazesów i zakłamania, jak cały arsenał polityki dzisiejszej, ale pacyfizm garstki idealistów, którzy zdala od urzędowej maskarady przyjęć i toastów (swoją drogą, wolimy stokroć tę maskaradę od maskarady mów wojowniczych i potrząsania szabelkami) nawiązują, poprzez granice państw i poprzez nienawiść narodów, kontakt żywy i serdeczny między Francją a Niemcami, między Niemcami a Polską, itd.

Oto przed kilku dniami odbyła się w Warszawie niemiecko-polska konferencja pacyfistyczna. „Nowy Kurjer Polski" pisze: „Któżby mógł w to uwierzyć jeszcze przed kilku laty, że mogą do nas przyjechać Niemcy z Królewca, Berlina, Wrocławia, Frankfurtu — ze słowami przyjaźni i pojednania, — więcej jeszcze — ze szczerem wyznaniem swoich win wobec Polski... Był to jakby powiew wiosennego wiatru, krzepiącego i ożywczego, po ciężkiej zimie. Skorupa nienawiści, która spowiła dusze narodów zaczyna tu i ówdzie pękać..."

Autor artykułu zdaje sobie z tego sprawę, że „z misją pojednania wybrało się do Polski tylko niewielu idealistów z pośród ogromnego narodu niemieckiego". „Ale jednak — powiada słusznie — idealiści ci się znaleźli i mówili w imieniu innych jeszcze, którzy nie przyjechali! Tego więc rodzaju prąd duchowy w społeczeństwie niemieckiem istnieje i od nas zależy, aby go utrwalić i rozszerzyć. Zdaje mi się, że byłoby to i niemoralne i politycznie nie na wysokości zadania, gdybyśmy tę, wyciągniętą ku nam rękę niedawnych naszych wrogów odepchnąć mieli..."

Podobne węzły pojednania są między Niemcami a Francją już dość silne. „Nowi zwlaszcza młodzi ludzie nie mogą już więcej trwać pod brzemieniem nienawiści do całych olbrzymich mas ludzkich. Chcieliby odczuć pulsowanie ich życia, zbliżyć się do ich ideałów i — jak mówił jeden z uczestników ostatniej konferencji — „pogodzić się z braćmi". — —

Prawda — słowa nowe, dziwne i trochę... naiwne?

A jednak — ponad wodami potopu nienawiści prędzie się zwolna tęcza pojednania i braterstwa. W. B.

Rzymskie obrady Komisji Mandatowej

(Od naszego korespondenta rzymskiego).

Rzym 17 lutego.

W ostatni dzień karnawału, gdy po ruchliwych ulicach Wieczystego Grodu od rana uwijały się groteskowe maski w błazeńskich strojach, w dawnej Consulcie, rozpoczynały się obrady nadzwyczajnej sesji Komisji Mandatowej Ligi Narodów.

W pałacu papieży, w którym od 1870 roku rozstrzygały się losy włoskiej polityki zagranicznej, przy drzwiach zamkniętych i w nastrojowej ciszy — stosownie do tradycji instytutu genewskiego, — członkowie Komisji przystąpili do rozważania niezmiernie trudnej i kłopotliwej sytuacji, wytworzonej w Syrji dla mandatarjusza francuskiego.

Jak wiadomo Komisja Mandatowa na mocy art. 22 paktu Ligi jest powołana do „otrzymywania i rozpatrywania rocznych sprawozdań państw mandatowych i do przedstawiania następnie Radzie Ligi wniosków swych co do spraw związanych z wykonaniem poszczególnych mandatów". Członkowie Komisji nie są przytem przedstawicielami swych rządów, lecz tylko i wyłącznie rzeczoznawcami, będącymi na usługach i powołanymi przez Ligę Narodów.

Zadaniem obecnej nadzwyczajnej sesji Komisji jest też rozpatrzenie raportu rządu francuskiego co do ostatniego, nieszczęsnego swego roku administracji w Syrji.

Właściwie rząd paryski winien był raport swój złożyć jeszcze w październiku r. ub., uważał jednak za właściwe i stosowne, ze względu na mało pocieszające wypadki, które wtedy rozgrywały się w Syrji, sprawozdanie swe przedstawić dopiero kilka tygodni temu.

Chociaż treść sprawozdania tego utrzymana jest w największej tajemnicy i rozpatrywana jest obecnie za szczelnie zamkniętemi, złotemi drzwiami „Żółtej Sali" Consulty, ozdobionej potretami pierwszych Sabaudów, jednakowoż międzynarodowemu legjonowi rycerzy pióra i poszukiwaczy nowin udało się dowiedzieć, że raport francuski wyposażony jest w cały las danych statystycznych, że obejmuje kilka tomów i nie ogranicza się tylko do administracji Syrji za rok 1925, lecz uwzględnia nawet ostatnie rządy de Jouvenela.

Liczna rzesza dziennikarzy francuskich, która przybyła do Rzymu, jako „envoyes speciaux" i wypełniająca przeważnie salę „kroków utraconych" Consulty — dawną komnatę Króla Humberta — utrzymuje nawet w rozmowach koleżeńskich, że sprawozdanie de Jouvenela nie jest w żadnym razie „aktem obrony", lecz bardzo poważną i rzeczową wykładnią faktów, z jakiemi musiała się Francja uporać i borykać na niebezpiecznym terenie gorącej Syrji.

Do udzielenia wyjaśnień we wszystkich sprawach i wątpliwościach, związanych z powyższem sprawozdaniem, wyczekuje się tymczasem przyjazdu przedstawiciela rządu francuskiego p. Roberta de Caix, który przez dłuższy czas był sekretarzem generalnym Syrji i najbliższym współpracownikiem generała Gauranda. Niewątpliwie Mr. de Caix uczyni będzie wszelkie starania, by przekonać Komisję Mandatową, jakie wielkie trudności Francja miała do przezwyciężenia i jakie czyniła ona wysiłki przy wykonywaniu powierzonego jej w dniu 29 września 1923 r. mandatu syryjskiego.

W międzyczasie do Rzymu przybyła misja syryjsko-libańska pod przewodnictwem Emira Arslan Clebiba, celem popierania swych roszczeń i złożenia Komisji Mandatowej petycji w imieniu arabskiej ludności Syrji i Libanu. Emir Arslan, były członek kongresu syryjsko-palestyńskiego, który obradował w roku 1921 w Genewie i jego „prawa ręka" El Giabri, b. sekretarz sułtana Mahometa VI., później doradca króla Feysala, mianujący się delegatem komitetów arabsko-syryjskich, czynią wzmożone starania celem zbliżenia się do najmniej odpornych członków Komisji. Wydaje się nawet w ostatniej chwili, że prof. Rappard, wpływowy członek Komisji, nie wyklucza możności wysłuchania żalów emisarjuszy syryjskich.

Gdyby nawet tego usposobienia była większość Komisji Mandatowej, nie miałoby to

SZ. L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTOW

47) **Józef Rabinowicz**

Przyjechał wówczas z Londynu do Lwowa wyżej wspomniany Olifant ze swoją żoną i wziął bardzo gorliwy udział w pomocy udzielanej rosyjskim emigrantom, zorganizowanej przez lwowskich żydowskich działaczy. Głównym celem przyjazdu Olifanta do Lwowa było przypatrzenie się materjałowi ludzkiemu, by skonstatować, w jakiej mierze jest odpowiedni dla kolonizacji Palestyny. We Lwowie zetknął się Olifant ze znakomitemi żydowskiemi osobistościami Rosji jak np. z rabinem Samuelem Mohilewerem i wielkim społecznym działaczem i dziennikarzem Saulem Pinchasem Rabinowiczem, którzy już w owym czasie byli gorącymi zwolennikami Chowewe Sjonu. Olifant odbył z nimi kilka poufnych konferencji poświęconych sprawie odbudowy Erec Izrael, rozwinął przed nimi swoje plany i oświecał im, że wkrótce sam wyjedzie do Konstantynopola, by się postarać o zezwolenie rządu tureckiego dla wielkiej żydowskiej emigracji i kolonizacji w Palestynie. Powiedział też przytem, że pieniędzy na ten cel nie zabraknie. I w rzeczywistości wkrótce Olifant wyjechał do Konstantynopola i przystąpił odrazu do swojej pracy.

Te wiadomości o Olifancie i o jego wielkim entuzjastycznym zapale dla myśli żydowskiego odrodzenia w Palestynie, rozszerzyły się z błyskawiczną szybkością w gazetach i przybrały, jak to zwykle bywa, nadzwyczajne wprost [illegible]sadne rozmiary. Przechodząc z ust do ust, stały się te wiadomości coraz bardziej fantastyczne i legendarne. Opowiadano sobie przedewszystkiem, że Olifant ma już zezwolenie sułtana odnośnie do Erec Izrael, a dodano do tego, że przyjechał do Konstantynopola z wielkimi miljardami, by tam oczekiwać żydowskich emigrantów i odsyłać ich na swój koszt do Palestyny, gdzie się dla nich wystarał o ziemię, wraz z koniecznemi inwestycjami.

Nie dziwota więc, że te pomyślne wiadomości wywołały wśród żydowskich mas w Rosji, Galicji i Rumunji nadzwyczajny zapał i entuzjazm i że bardzo wielu na podstawie tylko tych pogłosek zlikwidowało swoje interesy, by się puścić w drogę. Żydowskie gazety usiłowały wprawdzie ostudzić tę gorączkę, a znani działacze nie żałowali przestróg ostrzegając, by nikt nie ruszył się z miejsca, ponieważ sytuacja jeszcze nie jest wyjaśniona, ale bezskutecznie. Nie można było zatrzymać ruchu, a masy nie chciały czy nie miały tej cierpliwości, by na miejscu wyczekiwać wyjaśnienia. Doprowadziło to do tego, że z początkiem lata zebrały się w Konstantynopolu tysiące emigrantów, mężczyzn, kobiet i dzieci, a wszystko prawie bez grosza, nie mając środków, by zaspokoić najprymitywniejsze dzienne potrzeby.

Olifant przebywał już wtenczas w Konstantynopolu, ale jego starania u rządu tureckiego nie zapowiadały się na razie bardzo pomyślnie. Ze względu na ówczesną angielską politykę w Egipcie, odnosił się turecki dwór bardzo podejrzliwie do Anglików a ta podejrzliwość sparaliżowała starania Olifanta. Nawiązał wprawdzie Olifant stosunki z najwyższemi kołami, ale gdziekolwiek się tylko zwrócił z prośbą o odpowiedź, nie mógł nigdy dojść końca. Nie przy[illegible] dmawiano.

Tymczasem Olifant dostawał telegraficzne zapytania, od najróżnorodniejszych towarzystw, związków i rozmaitych działaczy społecznych ze wszystkich prawie krajów, ale pewnej odpowiedzi nikomu z nich dać nie mógł. Pozatem sytuacja jego stawała się z każdym dniem trudniejszą z powodu emigrantów, którzy oblegali jego kwaterę i błagali go, by ich odesłał do Palestyny, a tymczasem ratował ich od głodu na miejscu. Przez pierwszy czas Olifant wydawał duże sumy na emigrantów, ale wreszcie się tem zmęczył... Wtenczas emigranci zaczęli mu urządzać sceny, skandale, tak że policja musiała się mieszać w tę sprawę i kilku z nich aresztowała. Od tego czasu Olifant nikogo z emigrantów do siebie nie dopuścił, tak, że położenie emigrantów stawało się z każdym dniem coraz krytyczniejsze.

Takiem było położenie, gdy Rabinowicz przyjechał do Konstantnopola. Jadąc z Kiszyniewa przez Galicję i Rumunję, nasłyszał się podczas drogi dużo cudów o Olifancie, a chociaż był na tyle praktycznym, by wszystkim tym legendom nie wierzyć, to jednak pokładał wielkie nadzieje w Olifancie. Przy[illegible]szy do Konstantynopola i znalazłszy masy emi[illegible]ntów w tak strasznem położeniu, doznał bardzo [illegible]kiego wrażenia, które się jeszcze pogorszyło [illegible] długo się starał o uzyskanie audjencji u Olifanta [illegible] te starania się jego były bezskuteczne. Codziennie prawie pukał do drzwi Olifanta, posyłał mu bilety i listy, w których przedstawił się jako delegat towarzystwa i jako dziennikarz, ale wszystko napróżno. C. d. n.

konkretnego znaczenia, gdyż zadaniem Komisji Mandatowej nie jest rozstrzyganie merytorycznej strony samego mandatu, lecz tylko kontrola nad trybem i sposobem jego wykonania. W każdym razie delegacja syryjska nie pomija sposobności, by wpłynąć na nastroje i przekonania Komisji, jakoteż na opinję publiczną w tym sensie, że gdy zostaną uwzględnione ich niepodległościowe ambicje, wówczas ustanie w Syrji rozlew krwi i okrutne akty teroru powstańców.

Nie ulega wątpliwości — wobec powyższych naszych uwag — że bieg obrad Komisji Mandatowej w Consulcie rzymskiej i towarzyszące im posunięcia emisarjuszy syryjskich, budzić powinny nasze zrozumiałe zainteresowanie.

Mimo, że obecna, nadzwyczajna sesja Komisji poświęcona jest wyłącznie sprawom Syrji, jednakowoż jest rzeczą coraz bardziej widoczną, że losy jednego i drugiego mandat'u na bliskim, śródziemnomorskim Wschodzie pozostają ze sobą w bezpośrednim związku politycznym.

Dlatego też słusznie uczyniła Organizacja Sjonistyczna, powierzając Dr. Jacobsohnowi rolę „obserwatora" obrad Komisji Mandatowej, która z chłodnych wód Lemanu przybyła dla swego trudnego zadania pod pogodne-błękitne niebo wiosennego Rzymu.

Ed. Kleinlerer.

Olbrzymi pożar w Ameryce.



W Los Angelos wybuchł ostatnio olbrzymi pożar w tamtejszych olejarniach. Zanim zdołano pożar zlokalizować, spłonęło towarów za kilkanaście miljonów dolarów.

List z Łodzi

(Od naszego korespondenta).

Ogólne zdenerwowanie. - Ożywienie w przemyśle i handlu a haussa dolarowa. Przed objęciem rządów w Kahale przez Agudę. - Wystawa palestyńska.

Łódź, 21 lutego.

Łódź jest zdenerwowaną. Nowa haussa dolarowa idzie zawsze Manchesterowi polskiemu na nerwy. Tylko że dawniej bywało, zdenerwowanie takie było, ludziom wcale na rękę, dziś tylko garstka czarnogiełdziarzy zaciera ręce z radości, wszyscy inni są zaś naprawdę zdenerwowani. Oto od 2 tygodni na rynku wyrobów bawełnianych i czesankowych panowało dość znaczne ożywienie, zjeżdżali się kupcy z rozmaitych stron Polski, zaczęto powoli robić tranzakcje mimo chaosu z tzw. „dolarem manufakturowym", popyt na towary letnie stawał się coraz silniejszy, aż tu krach na giełdzie. Mała panika w handlu, dezorjentacja w obrotach a w następstwie obostrzenie warunków sprzedaży ze strony producentów a w miarę wzmagającej się haussy w handlu zapanował zastój, gdyż tak przemysłowcy jak i kupcy czekają, nie chcąc się angażować. Możliwe, że w chwili, w której czytelnicy list ten czytać będą, będzie już „po wszystkiem", jak zapewnia p. min. Zdziechowski a w takim razie Łódź (nie jak dawniej bywało) będzie wcale uradowaną. Przy stałym kursie złotego jest nadzieja na pewne uruchomienie przemysłu (fabryki Poznańskiego, Krische i Eder, Kudbiadni już przystąpiły do pracy na większą skalę) i znaczne ożywienie w handlu, szczególnie wobec nadchodzących świąt.

* * *

Zdenerwowane są też tutejsze władze bezpieczeństwa. Po zajściach kaliskich należy być „ostrożnym" i „silnym" i oto zrozumiano to w Łodzi w ten sposób, że gdy przed kilku dniami odbył się tu pogrzeb Tomasza Rychlińskiego, jednego z najstarszych bojowników „Proletarjatu" rewolucyjnej organizacji robotniczej z czasów caratu — policja zabroniła konduktowi pogrzebowemu, w którym uczestniczyły tysiączne tłumy, skierować się główną ulicą miasta Piotrkowską. Przyszło do scysyj z przywódcami robotników, których nawet zaaresztowano a szef policji w swem zdenerwowaniu zapomniał o nietykalności poselskiej, chcąc aresztować posła niem. Zerbego. Wzburzenie z tego powodu wśród „rządowej" P. P. S. wielkie. („N. Dz." o tym fakcie już donosił. Red.).

* * *

Zdenerwowany jest też prezes tutejszego Zarządu gminy żyd. p. poseł Rosenblatt. Bo też jest o co. Sprzymierzeńcy ogólnych sjonistów w Kahale tzw. „bezpartyjni" ortodoksi, zwolennicy rebego z Aleksandrowa, razem stanowiący dotychczas nieznaczną większość kahalną wobec „Agudy" — niespodzianie w największej tajemnicy nawet przed niektórymi swoimi przywódcami zawarli pakt z Agudą i przygotowują się do objęcia rządów w tut. Gminie żydowskiej. Widocznie działał tu przykład Warszawy. Opowiadają, że „Gerer" rebe był głównym promotorem tej „ugody". Chciał się on wyrazić, że po połączeniu obu obozów ortodoksyjnych, będą Żydzi mieli „parnusę". Oby!

Sjoniści tymczasem są w kłopocie. Wobec odrzucenia na ostatniem posiedzeniu Rady Gminy budżetu za luty, prezes Zarządu pos. Rosenblatt odniósł się do władz, czy Zarząd może w tych warunkach sprawować nadal swoje funkcje.

Sjoniści niechybnie poprawią swój błąd uczyniony na początku i przejdą do opozycji. Z Agudą bowiem współrządy są niemożliwe.

* * *

Zdenerwowany jest też zapewne „Komitet pięciu" notablów tut. mających rozdzielić aż — 5 tysięcy dolarów przysłanych przez Joint. Już kilka dni trwa spór, czy to są pieniądze tylko dla „bałebatim" czy też dla bezrobotnych robotników, czy rozdziałem mają się zająć instytucje filantropijne czy też gospodarcze. Tak czy siak — nędzy to nie usunie ani nawet nie zmniejszy.

* * *

Jakby można żyć w dobrobycie, demonstruje Żydom łódzkim Wystawa Palestyńska urządzona z wielkim smakiem w specjalnych na ten cel wynajętych salach. Otwarcia wystawy dokonano w obecności przedstawicieli władz komunalnych. Zwiedzających jest bardzo wiele także ze sfer nieżydowskich. Novum na wystawie w Łodzi jest dział towarów łódzkich, nadających się na eksport do Palestyny oraz specjalny pięknie artystycznie wykonany kiosk tutejszego ruchliwego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu zawierający wielki model gmachu uniwersytetu, wykonany w Łodzi oraz fotografje, książki, druki i inne materjały tyczące się wszechnicy jerozolimskiej i Bibljoteki Narodowej. Na wystawie odbywają się też odczyty o życiu palestyńskiem.

* * *

W dniu wczorajszym święciło tut. towarzystwo „Hazomir" najstarsze żydowskie towarzystwo muzyczne w Polsce 25-lecie swego istnienia uroczystą akademją, którą uświetnił prelekcją nt. „Żydostwo a sztuka - Hellada a Izrael" prof. rab. dr. Schorr z Warszawy. Część koncertowa wykonana przez b. liczne chóry i orkiestrę smyczkową towarzystwa pod dyr. znanego chlubnie i Małopolsce p. Fajwiszysa była niejako przeglądem dotychczasowej działalności artystycznej „Hazomiru". W ciągu 25 lat wykonało towarzystwo szereg klasycznych oratorjów jak „Izrael w Egipcie", „Juda Makabeusz", „Samson" Haendla, „Stworzenie świata", „Cztery pory roku" Haydna „Zburzenie Jerozolimy", Hillera „Requiem" Mozarta, „Eljasz" Mendelsona i in. oraz pielęgnowało szczeg. żydowską pieśń ludową.

*

Dziś obraduje w Łodzi zjazd ogólnej organizacji sjonistycznej województwa łódzkiego z udziałem dr. Hindesa z K. C. Org. Sjon. z Warszawy oraz sen. Dra Braudego, pos. Dra Rosenblatta i in.

t.

RZECZY CIEKAWE.

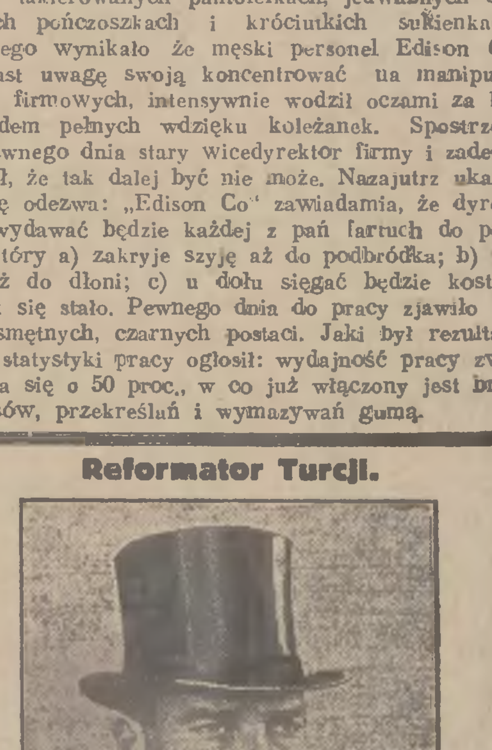
Autorka 15.000 listów miłosnych

W pałacu Drouot w Paryżu sprzedano na publicznej licytacji za osiemnaście tysięcy franków olbrzymią spuściznę korespondencyjną po Wiktorze Hugo, która zawiera piętnaście tysięcy listów pisanych przez Juliette Druet. Szczęśliwy nabywca może umieścić te listy w swoich zbiorach, ale publikować nie wolno mu tych poufnych wyznań najwierniejszej z kochanek. Bardziej uporczywa, aniżeli szalona miłość Julietty trwała okrągłe pół wieku, bo od roku 1833 do 1883-go. Przez całych tych 50 lat dzień w dzień otrzymywał genjalny poeta po jednym skromnym liściku od swej wielbicielki, wysilającej się na retoryczne esy floresy swej maniackiej ekstazy. Ci, którzy mieli sposobność przerzucać ten pożółkły pamiętnik jednostronnej miłości twierdzą, iż niema tam ani jednego śladu żywo bijącego tętna, ani kropelki krwi prawdziwej namiętności.

Dla wydajności pracy

W wielkiej firmie „Edison Co" w Bostonie personel żeński (730 pracowniczek) zjawiał się do pracy w lakierowanych pantofelkach, jedwabnych cielistych pończoszkach i króciutkich sukienkach. Z czego wynikało że męski personel Edison Co, zamiast uwagę swoją koncentrować na manipulacjach firmowych, intensywnie wodził oczami za korowodem pełnych wdzięku koleżanek. Spostrzegł to pewnego dnia stary wicedyrektor firmy i zadecydował, że tak dalej być nie może. Nazajutrz ukazała się odezwa: „Edison Co" zawiadamia, że dyrekcja wydawać będzie każdej z pań fartuch do pracy, który a) zakryje szyję aż do podbródka; b) ręce aż do dłoni; c) u dołu sięgać będzie kostek. I tak się stało. Pewnego dnia do pracy zjawiło się 730 smętnych, czarnych postaci. Jaki był rezultat? Szef statystyki pracy ogłosił: wydajność pracy zwiększyła się o 50 proc., w co już włączony jest brak kleksów, przekreśleń i wymazywań gumą.

Reformator Turcji.



Dyktator Turcji, Kemal pasza, reformuje swoją ojczyznę w tempie wprost zawrotnem. Ostatnio osiągnął rekord: wprowadził w Turcji szwajcarski kodeks cywilny. Zdarza się to po raz pierwszy, aby kodeks jakiegoś kraju przenieść żywcem w zupełnie obce stosunki. Na powyższej rycinie widzimy Kemala paszę oczywiście w cylindrze, gdyż noszenie fezów jest obecnie w Turcji surowo wzbronione.

Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu?

Ankieta publiczna „Nowego Dziennika"

Pomoc własna równolegle z pomocą rządową

I. POMOC WŁASNA.

1. Nie niszczyć się wzajemnie: to zn. tam, gdzie jest widoczna dobra wola pomagać sobie wzajemnie i skargami nie zmuszać do postępowania sądowego.

2. Obudzić się z dotychczasowego letargu i zacząć pracować. Doszczętnie zniszczone kupiectwo musi ze siebie wydostać inicjatywę indywidualną, każdy kupiec powinien w swoim zakresie, nie czekać aż klijent u niego się zjawi, tylko przez akwizycję jednać sobie odbiorców, i w ten sposób ruszyć z miejsca.

3. Dokładnie i szczegółowo każdy towar kalkulować i pracować z minimalnym zyskiem, by szerokie sfery publiczności, mimo dzisiejszej nędzy mogły cośkolwiek kupować.

4. Nie ulegać skrajnemu pessymizmowi i liczyć się z tem, że prawie wszystkie państwa, albo przechodziły, albo przechodzą tak samo ciężkie czasy.

5. Stworzyć w każdem miasteczku silną organizację zawodową kupców, w organizacji tej zebrać komitet z ludzi cieszących się ogólnem zaufaniem, którzyby mogli poświęcić odpowiedni czas dla udzielania wskazówek kupcom, potrzebującym porady. Przez wpływ owego komitetu zapewne niejedna egzystencja uratowaną by została.

II. POMOC RZĄDOWA.

1. Wiemy dokładnie, że kasy skarbowe są puste i że rząd przy najlepszej woli nie może zrezygnować ze ściągania podatków, gdyż poprostu niema innego wyjścia. Ale również prawdą jest, że „wo nichts ist, hat der Kaiser sein Recht verloren". Dlatego trzeba wszelkie zaległe podatki aż do końca roku 1925, odroczyć na 2 lata bez procentów zwłoki, a po 2 latach rozłożyć je na odpowiednie raty, by każdy kupiec był w stanie je zapłacić.

Od 1 stycznia 1926 powinno być obowiązkiem każdego kupca podatki nań przypadające skrupulatnie i terminowo płacić. Kupiec, na którym nie ciążą zaległości podatkowe, będzie w stanie płacić podatki bieżące. Skarb państwa uzyska dopływ regularnych podatków bieżących, a utrzyma również egzystencję ogromnej masy płatników, których przecież ciągle potrzebować będzie.

2. Czas pracy powinien być uregulowany w porozumieniu z odpowiedniemi stowarzyszeniami kupieckiemi, — miarodajne czynniki powinny uwzględnić, że tylko pracą i to pracą wytężoną, stałą, możemy wybrnąć z dzisiejszej kłopotliwej sytuacji.

3. Paszporty, ten przeżytek wojny muszą być traktowane, na równi z państwami zachodniemi. Nonsensem jest, by kupiec polski mógł się w jakikolwiek sposób równać z kupcem np. z Czechosłowacji, czy Austrji, pod względem inicjatywy, gdyż kupcy z państw z nami sąsiadującemi za 60 gr. mogą nas odwiedzać handlowo, kiedy się im tylko podoba, a my możemy w najlepszym razie z firmami za granicznemi korespondować, co w 90 na 100 wypadkach jest bezcelowem. Na całym świecie jest polskie kupiectwo żydowskie znane ze swojej ruchliwości. Gdyby mogło swobodnie się poruszać, nie jeden interes eksportowy dla dobra całego społeczeństwa polskiego załatwiony by został. Należy wszelkiemi środkami przekonać odpowiednie czynniki o słuszności i korzyściach, które wypłyną z załatwienia sprawy paszportowej.

4. Zawarcie traktatów handlowych ze wszystkiemi sąsiadującemi państwami. Jeżeli nasz przemysł duży odpowiednio skalkuluje swe ceny i będzie się obchodzić z kupiectwem polsk. na zasadach przemysłu zagranicznego, nie musi się obawiać konkurencji, gdyż każdy kupiec woli kupować w kraju choćby ze względu na cło.

5. Uregulować stopę procentową w bankach. Dzisiejsza stopa procentowa 24 procent, pomijając już dalsze różne opłaty, (faktycznie kredyt dochodzi do 30 procent i więcej rocznie), z góry skazuje każdego kupca na zagładę, gdyż oprocentowania tak wysokiego nie może żaden kupiec na dłuższą metę wytrzymać, procenta tak wysokie podrażają w niemożliwy sposób wszelkie towary.

6. Przeznaczyć odpowiedni procent kredytu w Banku Polskim dla kupiectwa.

Karol Hojtasz.

Przegląd gospodarczy

Terminy płacenia podatku obrotowego

Wobec licznych nieporozumień, jakie wynikają w związku z częściową zmianą terminów płatności podatku obrotowego w nowej ustawie o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 r. należy wyjaśnić, iż najbliższe terminy płatności wymienionego podatku są następujące:

1) 15 lutego (plus 14 dni ulgowych) — zaliczka miesięczna za styczeń w dotychczasowej formie dla tych samych przedsiębiorstw, które według starej ustawy obowiązane były do opłat miesięcznych. Wyjątek stanowią te przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji oraz przemysłowe pierwszych pięciu kategoryj, których księgi przy ostatnim wymiarze nie zostały przyjęte za podstawę do opodatkowania; przedsiębiorstwa te opłacają zaliczkę w formie podanej niżej;

2) 15 maja (plus 14 dni ulgowych) — zaliczka kwartalna za I-szy kwartał r. b., obowiązująca wszystkich pozostałych płatników (w wysokości 2/5 kwoty podatku wymienionego za II. półrocze 1925 r.);

3) 15 maja (plus 14 dni ulgowych) definitywnie wymieniony podatek obrotowy za I. półrocze 1925 r.

Jak wynika z powyższego dla płatników nieobowiązanych dotychczas do miesięcznych zaliczek termin płatności podatku przypada dopiero na 15 względnie 29 maja, chyba że zechcą skorzystać z przysługującego im prawa opłacania zaliczek zamiast kwartalnie — co miesiąc (do 15-go względnie 29-go w wysokości 2/15 kwoty pod. wymienionego za II. półrocze 1925 r.)

HANDEL

SPRAWA KALKULACJI CEN. W najbliższych dniach ma się odbyć w Ministerstwie Skarbu specjalna konferencja, poświęcona omówieniu podstawowych postulatów kupiectwa, dotyczących kalkulacji cen.

Przedmiotem tych narad będą mianowicie: 1) zasada odkupu w ustalaniu cen odnośnie towarów pochodzenia zarówno krajowego, jak i zagranicznego, 2) prawo sporządzania przez zawodowe organizacje kupieckie cenników, miarodajnych dla władz administracyjnych.

W SPRAWIE REGULACJI CEN ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. Jak się dowiadujemy, w ślad za Izbą Handl. i Przemysłową we Lwowie, która na posiedzeniu swe... w obecności przedstawiciela województwa i magistratu miasta Lwowa w sposób bardzo ostry wystąpiła przeciwko projektowi rządowemu o regulacji cen pierwszej potrzeby, również inne organizacje kupieckie i handlowe — po zaznajomieniu się z treścią projektu rządowego, przyłączyły się do wniosku wymienionej Izby. Z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej nadchodzą wiadomości o żądaniu wstrzymania ewentualnego wprowadzenia w życie projektu rządowego uchwalonego przez Radę Ministrów. Zaznaczyć wypada, że projekt ten w swoim czasie przed urzędowem przesłaniem go do zaopinjowania sferom gospodarczym dostał się do Lwowa w drodze nieurzędowej i już wówczas podniosły się głosy protestu przeciwko zamierzeniom rządu.

NAFTA POLSKA NA RYNKU FRANCUSKIM. Obserwowane od pewnego czasu zainteresowanie na rynku francuskim walorami galicyjskich kopalń nafty stale wzrasta. Jest to następstwem ostrej walki kapitałów angielskich i amerykańskich na światowym rynku naftowym i kauczukowym. Walka ta jest w pewnym stopniu związana z rozwojem światowego przemysłu samochodowego.

Z ŚWIATOWEGO RYNKU BAWEŁNIANEGO. Wobec zapowiedzianego przez Związek amerykańskich producentów bawełny zredukowania o 25 proc. powierzchni zasiewów bawełny, odzywają się głosy zaniepokojenia największych odbiorców światowych jakimi są Anglicy. Bowiem zapowiedź związku amerykańskiego ma wywołać znaczną zwyżkę cen bawełny amerykańskiej. Dążenie wymienionego związku amerykańskiego tłumaczy się poprzednią bessą na rynku angielskim, która przyprawiła producentów amer. o stratę wynoszącą około 400 milj. dol.

PRZEMYSŁ

ZNIŻKI CELNE DLA URZĄDZEŃ FABRYCZNYCH. Zainteresowane ministerstwa przygotowały projekt rozporządzenia, na mocy którego maszyny i aparaty typów niewyrabianych w kraju, przywożone do Polski w kompleksach urządzeń dla nowych zakładów przemysłowych, dla nowych oddziałów istniejących już zakładów przemysłowych lub dla modernizacji tych ostatnich będą korzystać z 10-proc. zniżki celnej na mocy zezwolenia ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu.

O POLSKĄ USTAWĘ GÓRNICZĄ. Jak wiadomo dotychczas nie mamy skodyfikowanej ustawy górniczej, która stanowi bardzo pilną potrzebę przemysłu górniczego w Polsce. Prace dokoła ustawy górniczej posuwają się obecnie szybko naprzód. Specjalna komisja, wyłoniona przez Min. Przemysłu i Handlu, opracowała już projekt ustawy z uwzględnieniem otrzymanych uprzednio drogą ankiety postulatów zainteresowanych czynników i w niedługim czasie przekazany zostanie komisji kodyfikacyjnej, która dopiero przekaże go Radzie Ministrów i Sejmowi — po uzgodnieniu z projektowanemi wytycznemi przy kodyfikacji prawa cywilnego i karnego.

FINANSE

PANIKA NA GIEŁDZIE AMERYKAŃSKIEJ. W związku z przewidywaną w roku bieżącym nadprodukcją przetworów zbożowych w Ameryce i wynikającą stąd ew. znaczną zniżką cen, rząd polecił fermerom amerykańskim ograniczyć zasiewy. Pozatem wysiłki rządu skierowane są przeciw trustom żywnościowym. Akcja ta wywołała panikę w innych trustach które obawiają się represji w stosunku do siebie. Na giełdzie newyorskiej odbiło się to w ostatnich dniach w ten sposób, że walory niektórych przedsiębiorstw gwałtownie spadły. Mimo wszystko, rząd zdecydowany jest podobno w dalszym ciągu prowadzić walkę ze spekulacją.

NADESŁANE.
Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

JAKÓB RABINOWICZ.

O kryzysie i ugodzie

W palestyńskim dzienniku robotniczym „Dawar" zamieszcza znany publicysta hebrajski i przywódca ruchu robotniczego („Hapoel Hacair") Jakób Rabinowicz artykuł o aktualnej sprawie „Ugody" polsko-żydowskiej któryto artykuł — jako przyczynek do dyskusji na temat obecnego przesilenia w Kole Żydowskiem — w skróceniu poniżej zamieszczamy.

Artykułom Grynbauma towarzyszy przygniatające uczucie. Czytałem artykuł Dra Thona w „Hajom" w czasie zawarcia ugody i wziął mnie za serce. Coś smutnego było w tym artykule. Niedawno czytałem znowu artykuł jego i czułem, że ból jest w tym człowieku. A oto czytam artykuły Grynbauma i czuję, że ten człowiek triumfuje. On zwyciężył, on przewidywał. On drwi ze swych przeciwników, ugodowców. Aha! co Wam powiedziałem!

Tak, tak. Grynbaum ma rację, pewnie, rację zupełną: jak wszyscy mędrcy rewizjoniści w chwilach przesilenia w Palestynie. A co, nie mówiliśmy Wam? Czyż nie ostrzegaliśmy, by nie pójść skrytą drogą, nie zadawalać się półsłówkami? A wy nie słuchaliście — macie sobie. Lecz my odczuwaliśmy zawsze jakiś niesmak w tych przechwałkach, a podobny niesmak odczuwam w artykułach Grynbauma.

Pozycja Grynbauma jest bardzo łatwa: honor narodowy! To jest człowiek zasad! Polska jest państwem narodowościowem. A zatem droga jest jasna. Idziemy z mniejszościami narodowemi i walczymy. A gdy Polska potrzebuje pieniędzy, a pożyczki są w rękach miljonerów żydowskich, a jest i Liga Narodów i kombinacje parlamentarne, więc „zwycięstwo przyjść musi" (tak mówi Grynbaum wyraźnie). Lecz cóż. Jest kryzys i głód, a żydostwo tonie w nieopisanej nędzy — i cóż poprawili „ugodowcy"? Czy zmniejszyli kryzys? Czy Polacy spełnili swe przyrzeczenia? A zatem jest tylko jedna droga, droga godności narodowej mas Żydów polskich w przeciwstawieniu do drogi asymilacyjnej posłów z Galicji.

A co mnie w tem wszystkiem uderza, to to, że Grynbaum nie próbował ani razu w sposób objektywny rozważyć położenie Polski i położenie Żydów w Polsce. A to przecież najistotniejsze. Same zarzuty wiele nie mówią. Należy wniknąć w sedno rzeczy.

Autor kreśli istotne położenie państwa polskiego pod względem geograficznym i etnograficznym i w dłuższym wywodzie na tle tego położenia wykazuje bezpłodność i nierealność koncepcyj p. Grynbauma. Poczem czytamy w artykule tym:

Nawiasem mała uwaga w sprawie Żydów galicyjskich. Nie wiem czy posłowie z Galicji są asymilantami, lecz to wiem: gdybym był Żydem i w Galicji wschodniej, znalazłbym się w sytuacji bardziej skomplikowanej, aniżeli Grynbaum w Warszawie. W Galicji wschodniej jest sprawa skomplikowana. Nie jest to kwestją jedynie honoru narodowego. Jest coś ponadto. Bo sprawa jest ekonomiczną — w pierwszym rzędzie. Czytałem dyskusje w sprawie położenia ekonomicznego Żydów w Polsce na konferencji sjonistycznej i zauważyłem, że zwolennicy Grynbauma nie umieją lepiej od innych jej rozwiązać... Jakżeż tu może Grynbaum zwyciężyć? Ze stanowiska potrzeb gospodarczych żydowskich Polsce potrzebny rynek ros., a ten kupuje mało i jest niepewny. Społeczeństwu żydowskiemu potrzeba emigracji, a bramy Ameryki zamknięte. Gdzież tu wyjście? Gdyby Polska jutro pogodziła się z wszystkiemi mniejszościami — problem gospodarczy żydowski powstanie w granicach każdej mniejszości. Gdzie tu więc ze stanowiska gospodarczego łączność Żydów z mniejszościami, gdy każda z nich siedzi na swojej ziemi, podczas gdy Żydzi nie mają nic: ani ziemi, ani przemysłu, a rynek rosyjski poza granicami, a Ameryka zamknięta. Gdzie tu podstawa dla łączności. Gdzież związek między Żydami a innemi mniejszościami. Nie mówiąc już o tem, że z chwilą nadania mniejszościom praw przyłączą się one natychmiast do naszych wrogów, a Żydzi będą musieli i z nimi prowadzić walki gospodarcze. Jakież tu widoki zwycięstwa? W miejsce jednej walki i jednej „ugody" — 5 walk i 5 „ugód". Oto co za różnica.

...Zwolennicy Grynbauma budują zdaje się wiele na pożyczce i Lidze Narodów. Lecz mamy zdaje się już przykład: Rumunję przed wojną. I tam opierano nadzieje na polityce pożyczek, ale praw nie dano.

My tu w Erec Izrael widzimy, jak dalece można się opierać na Lidze Narodów. Po dobrych i krzykliwych telegramach, że L. Nar., wyraziła życzenie, by dano nam grunta i na szkolnictwo — przyszły szczegóły — i cóż się okazało? Liga Narodów uznała wyjaśnienia Rządu za wystarczające i wyraziła platoniczne uwagi — a ostatecznie wszystko zależy od woli rządu.

Położenie jest ciężkie, wyjścia bliskiego nie ma. A gdzież tu zdrada, gdy ludzie przyjmują fakt „narodu panującego" i próbują znaleść drogę? W czem grzech, jeśli są Żydzi nie wierzący w zwycięstwo, jak Grynbaum, a widzą się w niedostatku i widzą też, że polityka Grynbauma — zbankrutowała? Położenie ciężkie jest dla obu stron, dla Żydów wprost straszne. A oto zwracają się ze strony rządu do Żydów, mówiąc: szukajmy drogi, ugody. Prawda, było to w czasie, gdy Polska potrzebowała pożyczki. W potrzebie człowiek więcej liczy się z drugim. Cóż mieli Żydzi robić? Mogliby zrobić wedle słów Grynbauma: damy Wam odpowiedź razem z mniejszościami narodowemi i wszystko pozostałoby po dawnemu. Czyż w takim wypadku zastępcy społeczeństwa mogliby powiedzieć: zrobiliśmy wszystko co w naszej mocy, szukaliśmy wyjścia, lecz nie znaleźliśmy? Nie, Grynbaum nie mógłby tego powiedzieć. On nie szukał żadnego wyjścia. On był tylko „mądrym". Widział, „że nas oszukają". Tak. Był mądrym. Słusznie. Lecz są chwile gdy człowiek musi mieć coś oprócz mądrości, a Grynbaum jest tylko „mądrym". U Dra Thona znalazłem to coś ponadto. Bogdajby między naszymi sąsiadami arabskimi tu byli ludzie, z którymi można mówić. Próbował R. Binjamin — i otrzymał odpowiedź nieprzyjemną, tu Arabowie jeszcze nie doszli do zrozumienia tej rzeczy. A mimo to? Czy mówił ktokolwiek, że nie należy szukać drogi? A czy mało czyniono ustępstw i jeszcze się robi? A tam — czy nie uzyskano już czegoś przez to, że ministrowie z trybuny sejmowej nie bryzgają jadem, że oficjalne pisma rządowe przestały zatruwać opinję publiczną? Czy nie uzyskano jakichś ulg tu i ówdzie? Lecz powiem i ja, że to nie ma wartości. Ja sądzę, że najważniejszą rzeczą podstawową jest obecnie kwestja bytu i chleb. Lecz cóż będzie gdy lud będzie głodował, stoczy się w przepaść nędzy? Gdy rozpocznie się ugoda i upadek od dołu. To będzie gorszem.

Nie można sprawy stawiać tak: kto zwycięży. Kwestja jest w tem, by Polacy uznali, że położenie Żydów jest bez wyjścia, by zrozumieli, że jest to jedna z kwestyj bytu Polski, że jeśli wybuchnie klęska głodu wśród Żydów, — to będzie to klęska dla całej Polski. Należy znaleść drogę dla stosunku ludzkości i dla wzajemnego zaufania. Bez tego niema mowy o zwycięstwie. Wogóle nie jest to pole dla zwycięstwa. — Naród żydowski nie szuka siedziby narodowej w Polsce. Społeczeństwo żydowskie nie łaknie tam terytorjów. A wobec tego polityka żydowska w Polsce musi się stosować do stanu faktycznego, a nie być fantastyczną. A przyjmijmy, że nie pertraktowano,

TEATR ŻYDOWSKI

Gościnne występy Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa

(„Kiedy djabeł się śmieje", sztuka w 3 aktach S. B.)

Chciałoby się natychmiast przystąpić do oceny gry naszych kochanych gości, ale w myśl istniejącej tradycji obowiązującej recenzenta musimy parę słów poświęcić samej sztuce. Napisała ją kobieta, która nauczyła się nienawidzić mężczyzn. Czynią to zwykle stare panny, które nie mogły zdobyć sobie męża, ale też czasami może młoda ładna, przystojna niewiasta obdarzać nas, przeklętych mężczyzn, piekielną wprost nienawiścią. My sobie z tego jednakowoż nie wiele robimy, ponieważ poruczyliśmy jednemu z naszych sławnych uczonych (rozumie się że mężczyźnie) zbadanie tego arcyciekawego problemu. I oto prof. Zygmunt Freud wywiązał się znakomicie ze swego zadania, wykazując, że u podłoża wszelkiej nienawiści każdej niewiasty ku mężczyźnie leży niezaspokojone pożądanie. Teraz niczego sobie więc nie robimy z nienawiści kobiety i możemy całkiem spokojnie oświadczyć, że p. S. B, jest to sobie taka zwykła histeryczka we freudowskiem znaczeniu tego słowa. Nie przejmujemy się więc zbytnio groźbą, którą wypowiada bohaterka jej sztuki, że [illegible] na każdej gałęzi przynajmniej dzie[illegible], bo pocóż się przejmować skoro sztuka jest właściwie tylko sztuczydłem, wedle nowoczesnych wzorów tylko pofarbowanem, rzewnemi łzami jak bóbr płaczącem i podstępnie do naszej lepszej ale w każdym razie nie piękniejszej połowy rodzaju ludzkiego się uśmiechającem. Cała mądrość tej Rosjanki polega na tem, że nie wierzy w miłość, a zamiast miłości uznaje tylko opowieści o miłości. Katem miłości jest nędzny podły, nikczemny mężczyzna, pod którego wpływem najpiękniejszy anioł kobiecy w straszliwego się przemienia szatana. Bo miłość mężczyzny nie potrafi wytrzymać próby życia, a my mężczyźni kochać nie możemy, skoro mamy podarte trzewiki. Ileż to znałem mężczyzn — i ja sam do nich należałem ongiś — którzy na największą słotę szli na miłosną schadzkę, ale wiem, że to autorki naszej nie przekona, dlatego wolę odrazu przejść do gry artystów, którzy nam sprawili prawdziwą, rozkoszną wprost biesiadę.

Kreacja p. Zygmunta Turkowa jest przecudowną mozaiką zharmonizowanych ze sobą gruntownie przemyślanych i żelazną logiką przeprowadzonych szczegółów. W jaki sposób ten naprawdę piękny chłop — nie róbcie sobie, piękne krakowianki, zbyt wielkiej nadziei, gdyż p. Ida zazdrosną jest jak smok o swego Zygmunta! — przemienił się w starca i potrafił nas zmusić do tego, byśmy uwierzyli że mamy naprawdę przed sobą sędziwego a lubieżnego staruszka, pozostanie to już jego tajemnicą. Charakteryzacja, głos, ruchy i mimika twarzy, ponadto pewne specyficzne tryki aktorskie uczyniły z tej kreacji prawdziwy majstersztyk aktorskiego kunsztu. Co jednak w tej kreacji najbardziej pociągało, to jej psychologiczne pogłębienie, to nadanie jej jakichś, że tak powiem, ponad ludzkich konturów. Nie zgrzybiałego starca widzieliśmy na scenie, tylko wcielenie zła, nieśmiertelnego szatana który wspaniałomyślnie ucieleśnił się w postaci nędznego lichwiarza, obdarzonego tą magiczną wprost siłą, że ludzi traktuje tylko jako marjonetki jako nędzne muchy wpadające w sieci obrzydliwego pająka.

Jeśli kreacja p. Zygmunta Turkowa była mozaiką szczegółów to p. Ida Kamińska zdumiewała i pociągała wyrafinowaną wprost prostotą gry. Objawiała się ta prostota, unikająca wszelkich gwałtownych wybuchów w scenach przełomowych, które p. Kamińska oddała z bezpośrednią naturalnością artystycznej prawdy nie uciekając się do konwulsji, histerji tak często w tego rodzaju sytuacjach przez artystki mniej inteligentne i ułatwiające sobie swe zadanie praktykowanej. Płacz, którym wreszcie wybuchła p Kamińska, był wyzwalającym krzykiem niejako wyzwoleniem serca, przepełnionego już po brzegi goryczą doznanej krzywdy. Całość owiana urokiem kobiecego czaru, tak artystkę naszą charakteryzującego.

Z trupy Kampaniejeca grali jeszcze pp. Kon i Kompaniejec (młodszy).

Teatr przepełniony, a publiczność gorącą owacje urządzała po każdej odsłonie warszawskim gościom.

M. K.

że niema „ugody" — co wtedy? czy stan we walce się polepszy?

Tak. Nie osiągnięto niczego. Lecz niechaj za żyte Grynbaum siebie: cóż ja uzyskałem? Walka między Polakami a Żydami już przyniosła ruiny, a Grynbaum chce je kontynuować. Gdzież jest zwycięstwo? Na jakiej drodze? Zdarzyło się, że próbowano szukać innej drogi i nie udało się. Dobrze. Może i później się nie uda. A może jesteśmy dopiero u początku drogi. Ale spróbować przecież należało. Przecież nie wolno odtrącać ręki wyciągniętej bez żadnej próby. Dlaczegoż Grynbaum drwi tak z tych, co z ciężkiem sercem i wahaniem się uczynili krok. Gdzież jest gwarancja, które kroki się udadzą? Gdzież są powodzenia Grynbauma i jego zwolenników?

Muszę jeszcze dotknąć punktu może nieprzyjemnego. Gdyby mnie zarzucano „ugodę" — nie czułbym się dotkniętym. W Polsce kongresowej było stronnictwo, które widząc znękanie i położenie bez wyjścia ludności polskiej języka i kultury, postanowiło pogodzić się z Rosją i ocalić, co się dało.

„Ugody" szukał i Herzl, gdy wysyłał telegramy do sułtana i jeździł do Plehwego.

Co ciąży i odpycha w wszystkich artykułach Grynbauma, to ta pewność, że „wszystko w porządku" i że cały świat jest winnym z wyjątkiem Grynbauma i jego zwolenników. Polska winna, Koło Żydowskie winne, Galicjanie winni, — a zwycięstwo Grynbauma musi wkońcu nadejść. A ja się obawiam, że więcej, niż wszyscy zawinili inteligenci (żydowscy) w Polsce, zajęci wyłącznie polityką, podczas gdy sprawą najcięższą obecnie jest — chleb i praca.

I jeszcze jedna uwaga: W czasie procesu Steigera napotykałem u naszych mądrych żurnalistów tu i ówdzie pewność, że zostanie on zasądzony. Gdy go uwolniono, mędrcy ci cd czuwali jak gdyby zawód.

Taka bo już jest cecha pewności zwycięstwa: niech zwycięży zasada, choćby świat miał zginąć! Bylebyśmy mogli potem powiedzieć: myśmy przewidywali. Bogdajby jednak nadszedł dzień, w którym każdy z nas mógł odmówić formułkę modlitewną: „błogosławiony, który mnie nie uczynił mędrcem". O, ta nasza mądrość!

Dookoła przesilenia w Kole Żydowskiem

Poseł Hartglas — prezesem Koła?

Jak nam donoszą z Warszawy, toczą się tam rokowania o zlikwidowanie kryzysu w Kole. Rokowania wzięły pomyślny obrót. Poseł Hartglas zgodził się po dłuższych rokowaniach, które toczyły się przez cały dzień onegdajszy, by wystawiono jego kandydaturę na prezesa Koła z warunkiem, że będzie mógł przybrać do pomocy wiceprezesa. Jako wiceprezesa wysuwają senatora Kernera. W tym wypadku poseł Grünbaum zgodzi się na powrót swój do Koła.

Jak nam donoszą, ma zamiar poseł Grünbaum zreorganizować także Radę Naczelną na szerokich podstawach przez wciągnięcie do współpracy posłów z Małopolski wschodniej. Na czele Rady Naczelnej ma stanąć poseł Grünbaum.

Przed czwartkowem posiedzeniem Koła Żyd.

W związku z oświadczeniami senatora Braudego i prezesa dra Reicha, że się nie poddają znanym uchwałom Rady Naczelnej, przesłali posłowie dr. Schipper, Hartglas i senator Kerner list do prezydjum Rady Naczelnej z żądaniem pociągnięcia sen. Braudego i tow. do dyscyplinarnej odpowiedzialności. W tymsamym liście żądają także, by przed posiedzeniem Koła we czwartek odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej dla ujednostajnienia stanowiska członków frakcji sjonistycznej w Kole w związku z linją polityczną Koła i kandydaturą na prezesa Koła.

Posiedzenie Prezydjum Sjonistycznej Rady Nacz.

W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie prezydjum sjonistycznej rady naczelnej. Oprócz p. p. prezesa Leona Lewitego, dr. N. Dawidsona i dr. M. Hindesa brali udział w tem posiedzeniu sen. Ringel i pos. dr. Schipper. Ostatni dwaj byli specjalnie zaproszeni na posiedzenie, celem złożenia oświadczeń w szeregu spraw. Obradowano nad sytuacją obecną w organizacji sjonistycznej w „Kole" frakcji sjonistycznej w sejmie i senacie, w związku z posiedzeniem frakcji sjonistycznej w Kole, w którem nie wszyscy członkowie jej brali udział, oraz wobec uchwał lwowskiej konferencji sjonistycznej.

Na posiedzeniu prezydjum ustalono, że zarówno grupa prezesa Reicha, jak i grupa posła Grynbauma, pragną utrzymania w mocy uchwał ostatniego plenarnego posiedzenia naczelnej rady sjonistycznej, celem zachowania dyscypliny partyjnej w szeregach organizacji sjonistycznej. Uchwalono pozatem termin ogólnokrajowej konferencji sjonistycznej w Polsce, który był wyznaczony na 7 marca, odroczyć na 14 tegoż miesiąca, wobec niemożliwości przeprowadzenia wyborów delegatów na prowincji w terminie pierwotnym.

Rząd „nie czyni żadnych przeszkód"

O t. z. „legalizację" organizacji sjonistycznej.

Jak donieśliśmy w numerze niedzielnym, odbyło się w sobotę posiedzenie sekcji komitetu politycznego dla spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego i przy udziale zainteresowanych ministrów. Uchwały komisji tej dotyczą między innemi tak zwanej legalizacji Organizacji sjonistycznej na terenie Polski. Uchwały te dadzą się podzielić na dwie części. Pierwsza część dotyczy stosunku Polski do idei sjonistycznej na terenie międzynarodowym. Pokrywają się one mniej więcej z tem co premjer Skrzyński swego czasu napisał w liście do Sokołowa. A więc nic nowego..

Druga część uchwał dotyczy stosunku rządu na terenie krajowym. Tutaj rząd solennie obiecuje, że nie będzie czynił „żadnych przeszkód w akcji organizacyjnej w jej kierunku, a szczególnie w sprawach emigracji, zbiórek, przewarstwowienia zawodowego i t. d."

Jak więc widzimy, postęp od czasu wstąpienia socjalistów do rządu koalicyjnego znaczny. Nie będzie się więc przeszkadzało Żydom zwrócić się do produktywnych zajęć, od których się ich dawniej zdaleka trzymało. Jednem słowem, nie będzie się „przeszkadzało". Wprawdzie starania antysemitów polskich i innych „rozwojowców" idą dalej. Oni bowiem żądają masowej emigracji Żydów z Polski, żądają wyrugowania Żydów z handlu („przewarstwowienie"), żądają „numerus clausus" („racjonalne przewarstwowienie"). I prawdopodobnie nie zamierzają tego czynić gwałtownie (przynajmniej światli antysemici). A jeżeli nie gwałtownie, to znaczy, że zamierzają organizowac emigrację Żydów, jak organizują przewarstwowienie racjonalne („numerus clausus"). Czy nie należałoby więc zamiast Barlickiego et consortes wpuścić kilku rozwojowców do rządu, żeby zamiast nie przeszkadzać, raczej pomagali Organizacji Sjonistycznej w emigracji, przewarstwawianiu itd. Wprawdzie we Francji, a nawet w Sowieckiej Rosji inaczej się to robi. Tworzy się specjalne sekcje w ministerstwie — dla żydowskiej emigracji, żydowskiego przewarstwowienia. Ale ponieważ tego przecież u nas spodziewać się nie możemy, starajmy się raczej, by zamiast Barlickiego wszedł do rządu pierwszy lepszy rozwojowiec, a rząd będzie nie tylko nie przeszkadzał, ale — pomagał..

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

ŻABOTYŃSKI O SYTUACJI W PALESTYNIE.

Żabotyński udzielił wywiadu przedstawicielowi ŻAT"u. Między innemi powiedział:

Nie przybyłem, celem zorganizowania tutaj grupy rewizjonistycznej, lub żeby w czemkolwiek przeszkodzić kampanji, na rzecz utworzenia funduszu palestyńskiego w wysokości 5 miljonów dolarów. Przybyłem do Ameryki w charakterze osoby prywatnej w celu wygłoszenia cyklu odczytów.

Pomimo, iż w wielu kwestjach nie zgadzam się z polityką Egzekutywy sjonistycznej, będę jednak zawsze zadowolony, jeżeli zwiększy się imigracja Żydów do Palestyny. Zdaniem mojem, należy dawać pieniądze dla Palestyny bez względu na to, czy sytuacja jest pomyślna lub niepomyślna.

Na zapytanie, czy powstanie w Syrji może wpłynąć ujemnie na bieg wypadków w Palestynie, Żabotyński odpowiedział: „W chwili obecnej nie zagraża Palestynie szczególne niebezpieczeństwo. Prawdą jest, że w Palestynie nagromadziło się wiele materjału wybuchowego, nie znaczy to jednak, by ostatnie wypadki w Syrji spowodowały taki sam wybuch w Palestynie. Arabowie palestyńscy nie są zjednoczeni. Z tegoż też powodu niema obecnie obawy przed rozruchami arabskiemi w Palestynie".

PO DEMOBILIZACJI ŻANDARMERJI ANGIELSKIEJ.

Prasa hebrajska w Palestynie wyraża swoje niezadowolenie z powodu demobilizacji żandarmerji angielskiej i reorganizacji palestyńskich władz bezpieczeństwa, wypowiadając zdanie, iż w interesie bezpieczeństwa publicznego należałoby na dłuższy czas odroczyć demobilizację żandarmerji angielskiej. Prasa zwraca uwagę, iż w ostatnich czasach liczba przestępstw w kraju znacznie wzrosła, a reakcja władz bezpieczeństwa bardziej rozzuchwali przestępców.

CZĘŚĆ EMIGRANTÓW — DO PALESTYNY.

Na mocy umowy, zawartej pomiędzy zjednoczonym komitetem ewakuacyjnym a egzekutywą sjonistyczną w Palestynie, z liczby 3 do 4 tysięcy emigrantów żydowskich, przebywających od kilku lat w portach europejskich na skutek ograniczeń imigracyjnych do Ameryki, conajmniej 400 otrzyma w najbliższym czasie zezwolenie na przyjazd do Palestyny. Komitet ewakuacyjny przyjął na siebie gwarancję utrzymywania tych emigrantów w ciągu pierwszego roku ich pobytu w kraju. Imigranci otrzymają pieniądze na koszta podróży, a rzemieślnicy — narzędzia pracy. Pozatem przeznaczono pewną sumę, która służyć będzie, jako fundusz pożyczkowy dla nowoprzybyłych imigrantów.

SĘDZIA MACK — ZNOWU W SZEREGACH ORG. SJON.

P. Emanuel Neuman, kierownik zjednoczonej kampanji palestyńskiej w Ameryce, donosi ŻAT-nej, iż sędzia Mack wstąpił z powrotem do szeregów organizacji sjonistycznej w Ameryce, zaofiarowując swoje usługi kierownictwu kampanji. Sędzia Mack udaje się niebawem do Florydy, gdzie stanie na czele kampanji, mającej na celu zebranie conajmniej sumy 150.000 dolarów.

Jak wiadomo, sędzia Juljan Mack piastował przez długie lata godność prezydenta organizacji sjonistycznej w Ameryce. Przed dwoma laty wystąpił z organizacji i wraz z Brandeisem założył oddzielną organizację, tzw, „grupę Brandeisa".

O UŁATWIENIE IMIGRACJI DO AMERYKI.

Deputowany Somers wniósł do kongresu amerykańskiego projekt billu, domagającego się wpuszczenia do Ameryki braci i sióstr oby,

wateli amerykańskich ponad kwotę obowiązującą. Somers domaga się między innemi, ażeby wpuszczono do Ameryki bez ograniczenia wnuków obywateli lub deklarantów, o ile są w wieku poniżej lat 18.

ANTYSEMITYZM UNIWERSYTECKI W RUMUNJI.

Senat uniwersytetu w Bukareszcie wydał komunikat, w którym stwierdza, iż znaczna część żądań studentów nacjonalist. została już dawno uwzględniona. Z pozostałych dotąd nie uwzględnionych postulatów nacjonalistycznych organizacje studenckie jeszcze w roku ubiegłym zrezygnowały.

Ze względu na ekscesy, które miały miejsce w czasie posiedzenia senatu akademickiego i na zaburzenia w czasie wykładu prof. Viadescu, senat akademicki postanowił jednomyślnie przerwać wszystkie wykłady na drugim i trzecim kursie wydziału medycznego aż do końca roku szkoln. Wszelkie dokumenty akademickie obu kursów zostają unieważnione. Senat postanowił wreszcie wykreślić z listy słuchaczów kilkunastu studentów, którym udowodniono współudział w ekscesach.

Wiadomości z kraju

Rada Miejska w Rzeszowie - rozwiązana

(Kor. wł.) Rzeszów, 21 lutego.

Jak przypuszczaliśmy w poprzednim liście, rozwiązano w ubiegłym tygodniu Radę Miejską, komisarzem rządowym zamianowano dotychczasowego burmistrza dra Krogulskiego a radę przyboczną ułożono w ten sposób, że nie wzięto pod uwagę ani liczebności ludności, ani wyniku ostatnich wyborów, uwzględniając natomiast interesy polityczne endecji, co uwydatnia się jaskrawie w składzie Rady przybocznej. Nietrudno w Polsce, szczególnie w jej miastach prowincjonalnych, przewidzieć wynik pewnych akcji politycznych. Nic niestety nie zmieniło się jeszcze na lepsze w naszem życiu politycznem, by można było się mylić. Głosi się idee i zasady przedstawicielstwa ludowego, tworzą się stronnictwa dla urzeczywistnienia tychże zasad, ale tylko dla demagogji, dla kaptowania sobie wyborców. Te właśnie stronnictwa, a nawet przedstawiciele rządu łamią te zasady, wprowadzając przez to chaos i zamęt wśród obywateli.

To właśnie znowu uwydatniło się przy rozwiązaniu R. M. W radzie przybocznej nie wzięto pod uwagę wyniku ostatnich wyborów, lecz rady i wskazówki ojców chrzestnych rady przybocznej dra Tałasiewicza (endek) i dra Hochfelda (żywy trup asymilacji). W szczególności Żydów potraktowano nie jako obywateli, lecz jako poddanych — niewolników opłacających haracz. Żydom przyznano tylko 5 mandatów, które na domiar tego wszystkiego oddano ludziom wybranym z listy „rządowej“, podczas gdy Żydom wybranym z listy opozycyjnej nie dano ani jednego mandatu. Stało się to wyłącznie na życzenie... chorego prezesa kahału dra Hochfelda, który boi się, że dr. Hopfen i dr. Wang (radni — sjoniści wybrani z listy opozycyjnej) ujemnie wpłyną na.. jego zdrowie i (co najważniejsze) na jego znaczenie w mieście.

Drugą i to najważniejszą rzeczą jest ilość Żydów w radzie przybocznej. Za podstawę rozdziału mandatów mógłby posłużyć cały szereg paktów wyborczych („rządowych“ i opozycyjnych) przy których ilość radnych Żydów w stosunku do reszty radnych wynosiła dwie piąte części. Przy ostatnich wyborach na 48 członków rady było 18 Żydów, czyli należałoby teraz na 25 członków rady przybocznej przydzielić Żydom przynajmniej 10 mandatów. Tak się jednak nie stało. Rozumie się że dr. Tałasiewicz, dr. Nieć i dr. Liwo, żydożerczy- agitatorzy rozwojowi, nie chcieli dopuścić tylu Żydów, ile im się należy, ale co na to nasi mianowani a nie wybrani przedstawiciele. Dr. Hochfeld (to się rozumie) w obawie o swój mandat II wicekomisarza (ładne czasy, panie mecenasie, aż II wicekomisarjat) zgodził się na 5 mandatów, co na to jednak reszta członków rady przybocznej. Wstyd i hańba, że Żydzi w ten sposób postąpili; splamili honor swój, zaprzedali się bowiem za misę soczewicy endekom i ich sprzymierzeńcom.

Rad.

Prof. Glicenstein na obiedzie u Nuncjusza papieskiego

Z Warszawy donoszą:

W ubiegły piątek do mieszkania prof. Glicensteina przybył ks. sekretarz J. S. Nuncjusza Papieskiego przy rządzie Polskim, celem osobistego zaproszenia prof. Glicensteina na obiad do J. E. msgr. Lauriego, odbyć się mający w sobotę. W liście wręczonym jednocześnie prof. Glicensteinowi, msgr. Lauri tytułuje go „Ekscelencją i i Jego Magnificencją“. Wobec tego, że prof. Glicenstein jest Żydem religijnym, ks. sekr. prosił o wymienienie jakie potrawy koszerne mógłby on spożyć.

W sobotę prof. Glicenstein był podejmowany w apartamentach Nuncjusza Papieskiego obiadem, który trwał kilka godzin. Między innemi omówione zostały różne sprawy dotyczące celu przyjazdu prof. Glicensteina do Polski i urządzania jego wielkiej wystawy w Wenecji.

W piątek wieczorem prof. Glicenstein odwiedził synagogę na Tłomackiem. Po modlitwie wieczornej prof. Glicenstein był zaproszony do rab. prof. dr. Schorra na ucztę wieczorną.

„AL HAMISZMAR“ WYSTĘPUJE Z KOMITETU LOKALNEGO ORG. SJON. W WARSZAWIE. Członkowie prezydjum, egzekutywy Komitetu Lokalnego Org. Sjon. w Warszawie, należący do grupy „Al Hamiszmar“ wystąpili z obu tych instancyj dlatego, że większość zgodziła się na przepisy naczelnej rady sjonistycznej, iż w wyborach na ogólny zjazd sjoński brać mogą udział tylko członkowie stowarzyszeń sjonistycznych, a nie ci, którzy zapłacili szekel. Frakcja „Al Hamiszmar“ żąda kategorycznie, aby udział brać mogli wszyscy ci, którzy szekel zapłacili, a nie tylko ci, którzy należą do stowarzyszeń, tłomacząc to tem, że uchwały R. N. sprzeciwiają się sjonistycznej konstytucji.

PIERWSI ABITURJENCI ŻYD. SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO W WILNIE. W piątek, dnia 19 bm. odbyła się w Wilnie w sali „Makabi“ uroczystość rozdawania świadectw państwowych pierwszym abiturjentom Żydowskiego Seminarjum Nauczycielskiego. Egzaminy odbywały się w języku żydowskim w obecności przedstawiciela ministerstwa.

WYROK W PROCESIE FAŁSZERZY BĘDZIŃSKICH. Po dwóch dniach badań przeprowadzonych w warszawskim sądzie okręgowym przeciw urzędnikom pocztowym w Będzinie, którzy zapomocą fałszywych kwitów wyłudzili 50.000 zł zapadł wyrok następujący: Dwóch skazano na trzy lata domu poprawy, dwóch na dwa lata, a jednego na półtora roku domu poprawy.

WYKRYCIE TAJNEJ UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ WE LWOWIE. Policja lwowska przyaresztowała 5-ciu ukraińskich studentów u których znaleziono odezwę tajnej ukraińskiej organizacji. Aresztowani, to trzej bracia Jaworscy, słuchacze politechniki lwowskiej i słuchacze uniwersytetu Fetysz i Moryniak. Aresztowani należeli do organizacji której pełny tytuł brzmi: Werchowne wszechukraińska zbrojna organizacja. Centrala organizacji mieści się we Lwowie a jej członkowie czynni są we wszystkich krajach, gdzie się znajdują zwarte masy ukraińskiej ludności, a mianowicie w Czechach, Rumunji, Polsce i Rosji.

Dział sportowy

Przygotowania do sezonu wiosennego w pełnym toku. — Słaba forma A. klasy. — Warta poznańska mistrzem Polski. — Ze świata.

OLSZA—JUTRZENKA 6:1 (2:1).

WAWEL—ZWIERZYNIECKI 5:3 (2:3).

WISŁA—KROWODRZA 2:1 (1:0).

MAKKABI—LEGJA 1:1.

Wszystkie krakowskie drużyny pierwszoklasowe wystąpiły już w szranki bojowe, by uzyskać dawną formę przed rozgrywkami o mistrzostwo. Z wyjątkiem Cracovii, która, skutkiem nagłej odmowy ze strony B. B. S. V. z Bielska, pozostała bez przeciwnika, przesunęła się przed naszymi oczami cała elita krakowskiego fotbalu. Uwzględniając nawet przerwę zimową i brak treningu, stoją obecnie wszystkie krakowskie kluby poniżej normalnej formy, nie wykluczając nawet i mistrza okręgu Wisłę. Również słabo przedstawiają się zespoły Jutrzenki, Makkabi i Wawelu, u których w pierwszym rzędzie znać jeszcze brak treningu i zaprawy zimowej. Ciężki teren naszych boisk utrudniał w wielkiej mierze rozwinięcie normalnej, technicznie wysokiej gry i stawiał wielkie wymagania fizyczne graczom. Już poranne zawody Jutrzenki z Olszą przyniosły niezwykłą niespodziankę w wysokiej przegranej pierwszej. Prawda, iż Jutrzenka wystąpiła prawie że w rezerwie zasilona tylko kilkoma graczami pierwszej drużyny, to jednak i Olsza nie była w komplecie i brak jej było kilku najlepszych graczy. Klęskę Jutrzenki należy przypisać w pierwszym rzędzie brakom fizycznym jej graczy — gdyż technicznie górowali nad przeciwnikiem — jakoteż brakowi zgrania. Olsza grała również słabo i raczej szczęściu niż własnej pracy zawdzięcza tak wielkie zwycięstwo. W Jutrzence wyróżniali się lewy obrońca i oba łączniki, w Olszy cały atak. Sędzia p. Laba.

Na bardzo twardy opór natrafił Wawel w Zwierzynieckim, który był zawsze groźnym przeciwnikiem A. klasowych klubów. Pierwsza połowa gry należała w zupełności do drugoklasowych, którzy też osiągają do przerwy wynik 3:2, po przerwie ulegają jednak rutynie Wawelu i muszą wypuścić pewne prawie zwycięstwo z rąk. Sędzia dr. Lustgarten.

I Wiśle się nieposzczęściło. Krowodrza, która pod koniec u. r. nie wykazała wcale szczególnej formy, nie tylko oparła się dzielnie cierwonym, lecz nawet potrafiła uzyskać prowadzenie do przerwy 1:0. Z wielkim trudem udało się Wiśle w drugiej połowie wyrównać i zdobyć zwycięskiego goala. Sędzia p. Seidner.

Makkabi wystąpiła po raz pierwszy na zielonej murawie w r. b. Niebiescy lekceważąc zdaje się przeciwnika wystawili słabą drużynę z 5 rezerwowymi, przeciwko którym Legja wystawiła swą kompletną drużynę. Boisko Legji wprost nie do grania przedstawia w niektórych miejscach pod bramkami wygląd kałuży, trudnej do przebycia. Toteż często piłka leżała przez długi czas w błocie.

Gra mimo ciężkiego terenu toczy się w szybkiem tempie, które narzuca Legja. Już pierwsze ataki przynoszą jej bramkę. Niebiescy atakują teraz zacięcie i mimo, iż wprost usadawiają się na połowie Legji nie mogą jednak przebrnąć błotnistego terenu. Dopiero po 25 minutach udaje się Landmanowi zdobyć pięknym strzałem wyrównanie. Gra nadal bardzo żywa wykazuje kilkuklasową przewagę techniczną Makkabi którą nadrabia Legja siłą fizyczną i ambicją. Druga połowa bezbramkowa. Pierwszy występ Makkabi należy uznać jako udały. Jeżeli bowiem weźmie się pod uwagę słaby skład, pierwszy występ, ciężki teren i przeciwnika, który ma za sobą już kilka zawodów, to naogół nie można więcej nawet od silniejszego zawodnika wymagać. Makkabi winna jednak zacząć już grać w tym składzie, w jakim ma zamiar wystąpić w mistrzostwie, gdy już za trzy tygodnie rozpoczną się ciężkie walki o utrzymanie się w klasie A. Sędzia p. Arczyński.

* * *

W związku z uznaniem niektórych graczy „Pogoni“ lwowskiej za zawodowców zweryfikowano zawody Pogoni jako przegrane w stosunku 3:0, wobec czego pierwsze miejsce w zawodach o mistrzostwo Polski zajęła Warta poznańska, drugie Wisła krakowska a trzecie Pogoń lwowska bez punktu. Sprawa ta znajdzie zapewne swój epilog na Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N.

* * *

WIEDEŃ. Amatorzy—Fac 2:2. Slovan—Wacker 1:1. Hertha—Wac 1:1. Simmering—Rudolfshügel 3:2.

BUDAPESZT. M. T. K.—E. T. C. 5:2. F. T. C.—„33“ 7:0. Vasas—III Kör 2:1. Vivo—B. F. A. 1:1. Kac— Törekwes 7:2. Nemzeti—Ute 2:2.

BRUKSELA. Belgja—Holandja 2:2.

BERLIN. Warszawska drużyna hockeyu na lodzie odniosła zwycięstwo w zawodach z berlińskim Charlottenburgiem 7:1, uległa jednak nazajutrz reprezentacji Berlina 6:1, (1:1).

* * *

WALNE ZGROMADZENIE PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO, które się odbyło dnia 18 bm. wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes inż. Ignacy Rosenstock, wiceprezes Dyr. Zygmunt Klemensiewicz, sekretarz Maksymiljan Statter skarbnik Bohdan Małachowski, członek zarządu Władysław Budzik.

KRONIKA

Kraków 23 lutego

Przed wyborami na ogólno-polską konferencję Organ. Sjońskiej.

Główna Komisja wyborcza dla zach. Małopolski i Śląska ogłasza co następuje:

1) z powodu odroczenia zjazdu na 14. marca ostatni termin wyborów został przesunięty na 7-go marca.

2) Kandydatury mają być zgłoszone na ręce okręgowych komisarzy wyborczych najdalej do 28. lutego

———o-o———

— **KOMISARZ RZĄDU OSTROWSKI** wyjechał w towarzystwie st. radcy Dra Zawadzkiego do Warszawy w sprawach gminy m. Krakowa.

— **„IDEA PANSTWA ŻYDOWSKIEGO W PALESTYNIE W DOBIE OBECNEJ“.** Na ten temat wygłosi, staraniem Komitetu Lokalnego Org. Sjon. w Krakowie, p. Dr. Ignacy Schwarzbart odczyt dziś we wtorek 23 bm. o godzinie 8 wiecz. w sali Przedświtu. Stradom 15. Po odczycie dyskusja.

— **„OBECNA SYTUACJA W RĘKODZIELE“.** Dziś we wtorek 23 bm. o godzinie 8 wieczór odbędzie się w sali Stow. żyd. ręk. ul. Podbrzezie 6 Wiec rękodzielników z porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja w rękodziele, 2) Sprawa kredytów dla rękodzielników, 3) Wybory do sądu przemysłowego

— **ZJAZD RĘKODZIELNICZY.** W niedzielę obradował w Krakowie zjazd rękodzielników zachodniej Małopolski. Po ożywionej dyskusji uchwalono interwenjować u rządu w sprawie wyjednania kredytów dla zasilenia kas rękodzielniczych, oraz w sprawie rozpoczęcia ruchu budowlanego, celem zatrudnienia bezrobotnych. Poruszono także sprawę tak zwanego przemysłu domowego po wsiach, który nie ponosząc ciężarów podatkowych, stwarza konkurencję dla rękodzieła miejskiego.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: p. Kosobudzki, jako prezes, M. Miedziński (z Tarnowa), Jankiewicz (z Nowego Sącza), Bielewicz (z Żywca), wszyscy jako wiceprezesi, dalej Steinberg jako skarbnik, Stankiewicz, jako sekretarz, nadto delegaci z Wadowic, Rzeszowa, Białej, Jasła i Łańcuta jako wydziałowi.

— **ZJAZD SĘDZIÓW MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ W KRAKOWIE.** W niedzielę obradował w Krakowie Zjazd sędziów, należących do związku sędziów Małopolski zachodniej. Przewodniczył prezes związku dr Muczkowski. Przedmiotem obrad była zamierzona przez rząd nowelizacja ustawy o uposażeniu sędziów. Rząd zamierza bowiem skasować zastrzeżoną konstytucyjnie odrębność sądownictwa i wcielić sędziów do poszczególnych rang urzędniczych.

Sędzia Rożański (Kraków), jako referent przedstawił przebieg dotychczasowych usiłowań związku sędziów, celem uchylenia zamierzonej przez rząd nowelizacji i przedłożył do uchwalenia rezolucję, przyjętą przez aklamację i bez dyskusji.

W rezolucji zwracają się zebrani do rządu z żądaniem zachowania odrębności sądownictwa, oraz domagają się, ażeby dotychczasowe pobory sędziów w żadnym razie nie doznały obniżenia.

— **MIĘDZYNARODOWY ZJAZD MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI I BIBLJOTEKARZY.** W Pradze odbędzie się w czasie od 28. czerwca do 3. lipca br. ogólno-światowy Zjazd bibljofilów i bibljotekarzy. Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie (Smoleńska 9) udziela wszelkich informacji i urządza we czwartek, dnia 25 bm. o godz. 7-mej wieczór w bibljotece Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska l. 9 konferencję celem zorganizowania polskiego udziału w zjeździe w Pradze. Osoby i instytucje zainteresowane proszone są o wzięcie udziału w konferencji.

Wykrycie tajnej fabryki papierosów i tytoniu w Krakowie

Wczoraj rano wywiadowca policji spotkał w ul. Zwierzynieckiej pewnego osobnika. niosącego podejrzany tobół. Wywiadowca zauważywszy, że osobnik ów zachowuje się dziwnie niespokojnie, przyaresztował go i odprowadził „pod Telegraf“.

Tu stwierdzono, że w tobole znajdował się tytoń. Aresztowany przyznał się w śledztwie, że tyton niósł do Jana Kurasiewicza, zam. przy ul. Zamkowej l. 3.

Wysłani na ul. Zamkową wywiadowcy przeprowadzili w mieszkaniu Kurasiewicza rewizję i **wykryli istną fabrykę wyrobów tytoniowych.** Znaleziono tam całą masę etykiet na najprzedniejsze tytonie, a zwłaszcza na tytonie macedońskie. Prócz tego znajdowała się tam znaczna ilość gilz na papierosy „Damesy“.

Policja zakwestjonowała wielką ilość tytoniu i liści tytoniowych. Lokal opieczętowano, a tajnych fabrykantów w osobach: 28-letniego Jana Kurasiewicza i 20-letniego Józefa Anielczyka, zam. przy ul. św. Katarzyny l. 5 aresztowano i odstawiono do sądu. Śledztwo toczy się dalej, gdyż zachodzi podejrzenie, że tytoń oraz etykiety i gilzy pochodzą z kradzieży w krakowskiej fabryce monopolu tytoniowego.

Dookoła sprawy Dra Jana Badera

Jak już donieśliśmy, Dr Jan Bader, stojący pod zarzutem zbrodni zabójstwa, dokonanego w listopadzie ub. r. na osobie błp. Ludwika Marguliesa, otrzymał w ubiegły piątek od sędziego śledczego akt oskarżenia, wygotowany przez prokuraturę. W 8 dni od doręczenia aktu, tj. do soboty 27 bm. wolno oskarżonemu wnieść sprzeciw, a w razie niewniesienia do tego terminu sprzeciwu, akt oskarżenia stanie się prawomocny. Dotąd obrona Dra Jana Badera złożona z adwokatów Dra N. Oberlandera prof. Reinholda i ojca oskarżonego Dra Leopolda Badera, nie zadecydowała czy sprzeciw ów będzie wniesiony. W jednej z ubikacyj sądowych sporządzane są obecnie odpisy obszernych aktów sprawy Dra Badera dla użytku obrony, która w najbliższych dniach zadecyduje, czy ma skorzystać z prawa wniesienia sprzeciwu. Jak wiadomo, zastępstwo rodziny błp. Marguliesa objął adw. Dr Heski, zaś prokuraturę zastępuje w tej sprawie prokurator Michałowski.

— **SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH DLA BEZROBOTNYCH.** Syndykat dziennikarzy krakowskich złożył z dochodu reduty tegorocznej do rąk komiszarza rządu Ostrowskiego kwotę 1000 złotych na rzecz zatrudnienia bezrobotnych w mieście Krakowie.

— **ROBOTY KANAŁOWE I NAWIERZCHNIOWE W KRAKOWIE.** Od początku lutego rozpoczęła gmina m. Krakowa budowę kanału w ulicy Tarnowskiego w dzielnicy podgórskiej; nadto zarząd miasta postanowił odwodnić nowourządzającą się i zabudowującą aleję pod kopcem Krakusa w dzielnicy podgórskiej i podjął roboty w połowie bm. nad budową kanału, który obejmuje około 70-morgową zlewnię podgórską, tj. południowy stok wzgórz za kościołem podgórskim i za parkiem Bednarskiego, oraz północny stok kopca Krakusa. Ponadto zarząd masta postanowił skanalizować ulicę Niecałą w Dz. VI, ulicę Robotniczą w Dz. XXII, i około stacji Podgórze miasto. Roboty te rozpoczną się w bieżącym tygodniu. Również w tym tygodniu rozpoczną się roboty koło chodników w ulicy Pawiej.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 14 do 20 bm. był następujący: na szkarlatynę zachorowało osób 6, w tem 2 obce, na dyfterję 3 w tem 1 obca, na tyfus brzuszny 1, na ospę wietrzną 1, na tężec 1 obca, na mumps 35, na odrę 11.

— **KURS STRAŻY LEŚNEJ I POLOWEJ DLA INWALIDÓW** rozpocznie się w Niepołomicach dnia 1 września br. i potrwa do końca sierpnia 1927 z 6 tygodniową przerwą w miesiącach zimowych. Kandydaci po złożeniu końcowego egzaminu teoretycznego z dodatnim wynikiem z końcem sierpnia 1927 otrzymają świadectwa z ukończenia kursu z leśnictwa i rolnictwa i będą mieli pierwszeństwo na objęcie posady gajowych w nadleśnictwach państwowych. Kandydaci pragnący być przyjęci na powyższy kurs, winni do końca maja br. wnieść podanie do województwa w Krakowie i dołączyć do niego książkę inwalidzką, ostatnie świadectwa szkolne, świadectwo moralności, świadectwo lekarskie (w zasadzie zdrowe ręce nogi, płuca i serce).

— **CELEM UREGULOWANIA SPRZEDAŻY WĘGLA I DRZEWA SPOSOBEM ROZWOZU,** magistrat m. Krakowa zarządził, że wozy służące do rozwozu opału mają być szczelne, przynajmniej 1 m. głębokie, zaopatrzone tablicą i czytelnym napisem zawierającym imię i nazwisko właściciela składu oraz cenę przy węglu kamiennym za 50 kg netto, przy węglu drzewnym za 1 kg netto, przy drzewie opałowem za 100 kg. względnie za jedno kółko drzewa; obok tej tablicy ma być umieszczona tabliczka wydawana przez wydział przemysłowy magistratu oznaczająca numer wozu. Przy rozwozie drzewa opałowego w kółkach na wózkach ręcznych, wózek ma być zaopatrzony tabliczką z czytelnym napisem, zawierającym imię, nazwisko i adres przedsiębiorstwa oraz cenę jednego kółka drzewa. Sprzedawane sposobem rozwozu kółka drzewa mają być jednolite tj. o średnicy 0.50, a wysokości 0.20 m. wagi 15 do 16 kg. Węgiel kamienny przeznaczony do sprzedaży sposobem rozwozu można rozwozić jedynie w workach całych (niedziurawych) związanych i zaopatrzonych plombą. Za niedokładną wagę odpowiada ewentualnie sądowo-karnie właściciel przedsiębiorstwa oraz rozwożący personal. Sprzedającym środki opałowe sposobem rozwozu dozwolone jest sygnalizowanie jedynie za pomocą głosu ludzkiego i to wyłącznie na podwórzach domu. Nawoływanie po ulicach, placach i sieniach domów jest surowo wzbronione. Sprzedaż środków opałowych po mieście sposobem rozwozu dozwolona jest wyłącznie w godzinach od 7-mej rano do 3-ciej po południu.

— **UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO PAŁACU BISKUPIEGO.** Jak już donosiliśmy, ekspozytura urzędu śledczego w Krakowie ujęła sprawców włamania do kaplicy w pałacu arcybiskupim, przy pl. Franciszkańskim. Jak stwierdzono, sprawcami tej kradzieży są znani policji niebezpieczni włamywacze mieszkaniowi — Piotrowicz Franciszek (lat 28) oraz Nadberedzny Karol z Pomorza. Jak śledztwo wykazało dostali się oni do pałacu biskupiego niespostrzeżeni, drzwi do kaplicy otworzyli wytrychem, a skradłszy przedmioty częściowo je pogięli i zakopali następnie w ziemi na polach za parkiem krakowskim. Wymienieni przestępcy dokonali nadto włamania w szeregu ulicy Karmelickiej i innych, co do których toczą się dalsze dochodzenia. Obu odstawiono do tutejszych aresztów sądu okręgowego.

— **DWA WŁAMANIA DO KLASZTORU.** W nocy z 20 na 21 bm. skradziono ze strychu klasztoru Norbertanek przy ul. Kościuszki 7 worków mąki pszennej a przed trzema tygodniami z tego samego strychu 3 worki mąki łącznej wartości 500 złotych. Sprawcy dostali się do zabudowań klasztornych przez okno w dachu od strony Wisły, przez które wyrzucili skradzioną mąkę.

— ZAGINIĘCIA. Anna Nowak, zam. przy ul. Rakowickiej l. 1 doniosła do policji, że siostra jej Zofja (lat 22) wyjechała dnia 2 bm. z Łodzi do Krakowa i dotychczas do Krakowa nie przybyła, jak również nie dała żadnej wiadomości o sobie, tak, że zachodzi obawa wypadku. — Jan Róg, zam. w Rabce doniósł o wydaleniu się z domu dnia 6 bm. swego syna Zdzisława (lat 12) i Jana Sistonia (lat 16), którzy mimo poszukiwań nie zostali odnalezieni.

— ZŁODZIEJE PRZEDPOKOJOWI I STRYCHOWI GRASUJĄ. Z niezamkniętego przedpokoju przy ul. Zwierzynieckiej l. 11 skradziono Dr Aleksandrowi Redo palto czarne z kołnierzem selskinowym wartości 100 zł. — Dr Jan Zieleniewski lekarz zam. przy ul. Kopernika l. 34 doniósł do policji, że w czasie od 11—20 bm. skradziono mu ze zamkniętego strychu bieliznę znaczoną J. Z. wartości 200 zł. — Na szkodę Chaima Brauma, zam. przy ul. Starowiślnej l. 37 skradziono dnia 20 bm. między godz. 19 a 20 z niezamkniętego przedpokoju na I. p. futro czarne podbite tchórzami z kołnierzem z wydry wartości 1000 zł..

— ARESZTOWANO Józefę Basińską false Annę Malinowską (lat 25), służącą u Dawida Bigno w Zakopanem za kradzież garderoby i bielizny na szkodę chlebodawcy.

— ZDERZENIE TRAMWAJU Z DOROŻKĄ. Onegdaj wieczór zderzył się wóz tramwajowy Nr. 59 w ulicy Sławkowskiej z dorożką jednokonną, skutkiem czego został pokaleczony koń i złamany dyszel dorożki. Woźnica dorożki wyszedł bez szwanku, jak również nikt nie odniósł uszkodzenia.

NADESŁANE CZASOPISMA

— „HASZACHAR". Miesięcznik dla młodzieży i dzieci (z dodatkiem hebrajskim). Ukazał się właśnie zeszyt purimowy o urozmaiconej treści. — Adres: Lwów, pl. Strzelecki 4.

— „DI CUKUNFT". Znakomity miesięcznik żydowski literacko-naukowy, wychodzi w Nowym Jorku (adres: 173—175 East Broadway, prenumerata roczna dla Europy 2 dol.) Ukazał się właśnie zeszyt lutowy.

— POSIEDZENIE KOMITETU PRZYGOTOWAWCZEGO LIGI DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7 wiecz w lokalu Stradom 15. Sprawy bardzo ważne

— KLUB TOW. TEL AWIW urządza w sobotę 27 bm. we własnych salach

ZABAWĘ PURYMOWĄ

z urozmaiconym programem. Początek o godz. 9·30. Wstęp tylko dla członków i wprowadzonych gości.

ZE ŚWIATA.

Instytut współpracy umysłowej

Międzynarodowy Instytut Współpracy Umysłowej w Paryżu zainaugurował pierwsze swoje wydawnictwo perjodyczne w postaci biuletynu uniwersyteckiego. W biuletynie znajdują się komunikaty, informacje, dotyczące wszystkich dziedzin życia i działalności wyższych uczelni i specjalnych instytutów naukowych. W redagowaniu biuletynu biorą udział wyższe uczelnie wszystkich prawie krajów. Biuletyn uniwersytecki wydawany przez instytut Współpracy Umysłowej będzie zatem stałym łącznikiem między wyższemi uczelniami całego świata.

Większość państw wyznaczyła już swych delegatów oficjalnych do Instytutu. Z ramienia Rzpltej delegowany został p. Jan Mrozowski, prezes Trybunału Najwyższego w Warszawie. Stałym attache i kierownikiem wydziału uniwersytetów przy Instytucie jest Polak, prof. M. Halecki.

Z sali sądowej.

EPILOG KRWAWEGO WESELA

Wczoraj przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie stanął 20-letni Andrzej Gąstoł, oskarżony o zabójstwo.

Na weselnej zabawie, odbywającej się w dniu 7 listopada ubiegłego roku w mieszkaniu Kaspra Lurańca w Zabawie powstała bójka między niezaproszonymi na gody gośćmi. W bójce tej Gąstoł uderzył Józefa Nowaka w głowę wagą od zegara, następnie zaś wyciągnął z za pasa nóż i ugodził nim stojącego obok Piotra Smenderę w plecy. Tymsamym nożem ugodził dalej Gąstoł Józefa Turchana w rękę. Równocześnie ktoryś z gości weselnych zgasił lampę, wskutek czego wśród gości weselnych powstała panika. Wobec groźnej postawy Gąstoła, uczestnicy zabawy rzucili się masowo do ucieczki. Wśród uciekających znajdował się także ugodzony nożem Piotr Smender, który, dobiegłszy do płotu, otaczającego domu Lurańca, upadł nieżywy.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Gąstoła za zbrodnię zabójstwa na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali prezes Pelc i sso. Horski, oskarżał prok. Michałowski, bronił adw. Dr Lewartowski.

SPRAWA PUŁK. DZIAKIEWICZA PONOWNIE PRZED SĄDEM

Wojskowy sąd najwyższy w Warszawie rozpatrywał onegdaj na skutek odwołania prokuratora wyrok sądu krakowskiego, uwalniający pułk. Dziakiewicza, dowódcę 5 pułku saperów od zarzutu popełnienia 14 czynów karygodnych. Większą część tego wyroku sąd najwyższy pod przewodnictwem generała Szemińskiego zatwierdził, z wyjątkiem kilku, spra, które przekazał sądowi krak. do ponownego rozpatrzenia. Przedmiotem ponownej rozprawy przed sądem wojskowym w Krakowie będzie jedynie sprawa wypoliczkowania śp. red. Rychtera, sprawa przekroczeń dyscyplinarnych, oraz kwestja, czy pułkownik Dziakiewicz dając zezwolenie na urządzenie pogrzebu z honorami wojskowemi śp. Janowczykowi i zezwalając na przetrzymanie elewa Lutego w orkiestrze, naruszył rozkazy względnie zakazy służbowe, czy też nie. Broni pułk. Dziakiewicza adw. Dr Schönwetter.

UWIEDZENIE DO NIERZĄDU

W krakowskim sądzie okręg. karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 38-letniemu Józefowi Ducy, rolnikowi z Jadownik, oskarżonemu o zbrodnię uwiedzenia do nierządu Anny Krajówny, swej służącej. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. **Trybunał zasądził Ducę na 8 miesięcy ciężkiego więzienia**, obostrzonego twardem łożem co miesiąc i na 200 zł odszkodowania. Przewodniczył sso. Dr Morus wotowali sso. Dra Kaczmarski i sso. Gabrjel, oskarżał prok. Dr Schwarz, bronił adw. Dr Zakrzewski.

LEKKOMYŚLNA KRYDA

Przed tymsamym trybunałem stawał 21-letni Wolf Lerner, kupiec z Borysławia, oskarżony o występek lekkomyślnej krydy z par. 486 u. k., popełniony przez to, że od różnych kupców krakowskich pobierał częściowo za gotówkę, częściowo zaś na kredyt rozmaite towary i w ten sposób ponaciągał wiele osób na poważne kwoty pieniężne. Lerner zasądzony został na 4 miesiące ścisłego aresztu. Bronił adw. Dr Schmidt.

Z BAGATELI

„Maszyna parowa"

komedja groteskowa w 3 aktach F. X. Swobody.

Czeska komedja domowego chowu bez szczególnych zalet. Humor prymitywny, nie strzelający rakietą dowcipu, typy przeciętne, nawet niezawsze logicznie podchwycone. Ponadto morał, głoszący „popatrz raz odważnie prawdzie w oczy".

Józef Malik to solidny mieszczuch i kamienicznik bez zajęcia teroryzuje rodzinę, chcąc stworzyć z niej ideał maszynę, która złożona z trybów i kółek, wykonywać powinna pracę precyzyjnie wedle życzeń maszynisty t. jest jego samego. Tymczasem właściwie sam maszynista jest maszyną naładowaną energją, która z braku zajęcia wyładowuje się tylko w postaci utrapienia rodzinnego. Aż znalazł się ktoś, kto zrozumiał tajemnicę i zainscenizował to „spojrzenie prawdzie w oczy" i wszystko wchodzi na tory normalnego życia.

Komedja odegrana była w tempie fortissimo — jakby przez maszynę parową — i dzięki tej formie oraz wcale ładnej grze wykonawców wrażenie pozostawiła bardzo miłe.

P. Zbucki był bardzo dobrym w roli ojca- tyrana, choć nie był wolny od szarży często zbytecznej. Bardzo miłą sylwetką matki, wiecznie zahukanej przez męża a tolerującej grzeszki dzieci była p. Krajewska. Role Dzieci (Biliżanka, Dahlkówna i Berwald) były miłe i dobrze ujęte. Dużą werwę wykazał p. Heniowski, jako inżynier Dolański. Inne role w wykonaniu pań Kosińskiej i Treszczyńskiej oraz pp. Kostrzewskiego i Jurakowskiego tak w charakterze jak i w wykonaniu udatne. w z. — n. f.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś o 8-mej wieczór grany będzie głośny dramat w 4 aktach Dra Herzena pt.: „Morfium". Pierwsze przedstawienie tej sztuki w niedzielę odbyło się przy wypełnionej sali. Ze względu na udział p Idy Kamińskiej i Z. Turkowa zainteresowanie tą sztuką jest bardzo wielkie.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś jeszcze raz na przedstawieniu popularnem po cenach do połowy zniżonych tak ogromnie sukcesowa komedja Lengyela „Bitwa pod Waterloo" z pp. Morską, Zalewską, Zniczem, Leliwą, Brackim w głównych rolach. Komedja ta po tem przedstawieniu na dłuższy czas schodzi z afisza. Jutro szkolne przedstawienie „Przyjaciół" Fredry, wyjątkowo o godz. 7-mej wiecz. W piątek powtórzenie tejże komedji na jedynem w tym tygodniu publicznem przedstawieniu. W e czwartek po długiej przerwie ukaże się na przedstawieniu popularnem tryskająca humorem komedja paryska „Codziennie o piątej", niewyczerpane źródło śmiechu. W sobotę premjera aktualnej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Pan minister".

— „MASZYNA PAROWA" W BAGATELI. Niezwykle interesująca, groteskowa komedja Swobody „Maszyna parowa" została przyjętą niezwykle życzliwie przez krytykę i publiczność. Sztuka ta pełna humoru i zabawnych sytuacyj, a jednocześnie poruszająca głęboki problem psychologiczny powtórzoną zostanie we wszystkie dni tygodnia, aż do czwartku 25 bm. włącznie. — Główne role grają: Zbucki, Krajewska, Heniowski, Dalhkówna, Biliżanka, Treszczyńska, Berwald-Kosińska.

— SŁYNNY LWOWSKI TEATR „SEMAFOR" zjeżdża wraz z całym swoim personalem, wspaniałemi dekoracjami i kostjumami i rozpocznie swoją gościnę w naszem mieście od piątku dnia 26 bm. w teatrze Bagatela.

— ALFRED HOEHN, słynny pianista, przybywa do Krakowa na jeden koncert, który odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę, 28 bm. Bilety w cenie od zł 1 do 6 są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— JÓZEF ŚLIWIŃSKI, jeden z najznakomitszych pianistów polskich doby współczesnej, który z początkiem bieżącego miesiąca koncertował u nas z nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi po raz drugi i ostatni w tym sezonie w Starym Teatrze we wtorek, 2 marca br. Bilety w cenie od zł 1—6 są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— KOŁO TOWARZYSKIE „JUTRZNIA" w Krakowie XXII, ul. Kalwaryjska l. 17 urządza we czwartek 25 bm. w lokalu własnym drugi odczyt p. red. Dra M. Kanfera pt.: „Walka o kobietę i z kobietą". Początek o godz. 7·30 wieczór.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR ŻYDOWSKI, Ul. BOCHEŃSKA.

Wtorek: „Morfium" (występ gościnny Turkowa i Komińskiej).

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Bitwa pod Waterloo".
Środa: „Przyjaciele".

BAGATELA

Wtorek: „Maszyna parowa".
Środa: „Maszyna parowa".

OPERETKA

Wtorek: „Od A do Z pod sukienką".
Środa: „Od A do Z pod sukienką".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA: „Variete".
WANDA: „Ostatnia miłość hr de Valcent" i „Znowu bez pieniędzy".
PROMIEN: „O czem się nie mówi".
REDUTA: „Co to jest miłość?"
NOWOŚCI: „Upiór w Operze".
UCIECHA: „Cud wilków".

Z giełdy

Giełda krakowska z 22 bm.: Pol. Tow. Handl. 0.19 Pharma 0.82, Zieleniewski 10.10—10.15, Trzebinia 0.15, Parowozy 0.15, Górka 7—7.15, Tepege 0.25 Polska Nafata 0.20, Elektrownia Siersza 0.13—0.14. Chodorów 3.90—3.95, Chybie 3.20, Piasecki 1.30, Azot 0.20.

Dolar obniżył się nieco na skutek osiągniętego uspokojenia, niemniej jednak trzyma się on jeszcze dość wysoko ponad poprzednim poziomem „stabilizacyjnym". Płacono dziś za niego nieoficjalnie 7.90—7.95.

Giełda lwewska

Lwów, 22, 2 PAT. Akcje: Chodorów 4.05, 4 Gazolina 1.10, 1.15, 1.20, Lokomotywy 0.68. 8% Pożyczka złota 0.95, 0.90.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 22 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 36·01, Holandja — — Londyn 38·48 Nowy Jork 7·88, Paryż 28·38, Praga 23·4, Szwajcarja 15232 Wiedeń 111·33, Włochy 31·87

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65, Puls 0·39, Wild —·— Cegielski 7·40, Parowozy 0·22 Zawiercie 7·80 Zegluga 0·68, Polska nafta 0·42, Siła i Światło 0·17, Chmielów 0·20 Starachowice 6·86, Pocisk 0·60 Zieleniewski 9·50, Zyradów 8·15 Chodorów 4·—

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 4% pożyczka konwersyjna 160, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 22 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28370, Belgad 1245, Berlin 16865 Bruksela 3218, Budapeszt, 9928, Bukareszt 351, Chrystania 15.55, Kopenhaga 184·30, Londyn 3415, Madryt 99·80 Medjolan 2841, Nowy Jork 70 35, Paryż 25·56 Praga 209·, Sofja 507 Sztokholm 189 90 Warszawa 88·15 — 88·65, Zurych 136·25 dolary 707·50, belgijskie —·—. bułgarskie 494·, duńskie —·—, marki niemieckie 16852, angielskie 3440, jugosłowiańskie 1243, norweskie —·—, polskie 88·50, rumuńskie 304, szwedzkie 189·50, szwajcarskie 136·10, hiszpańskie 9920 czeskie 20·55 węgierskie 99·25, tureckie 2·97

Akcje: Zieleniewski 94·. Silesja —·—, Fanto 133, Gal. Karpaty 99· Galicja 850, Siersza 19, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege ·,

Giełda zurychska

Zurych, 22. 2 PAT. Paryż 18.58, Londyn 25.26.7, Nowy Jork 5.19.3, Belgja 23.60, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.20, Holandja 208.12. Berlin 1.23.6 Wiedeń 73.10, Sztokholm 139. Oslo 111 Kopenhaga 135, Sofja 3.75, Praga 15.37.5, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.12.5, Ateny 7.37, Konstantynopol 2.72, Bukareszt 2.25, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 112.50.

Giełda londyńska

Londyn, 22. 2 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 3/22, Holandja 12.12 15/16, Francja 136.50 Belgja 106.98 i pół, Włochy 120.96, Niemcy 20.42.5, Szwajcarja 25.20.5, Hiszpanja 34.52.5, Portugalja 2.54, Danja 18.72.5, Szwecja 18.17, Norwegja 22.82.5, Helsingfors 193.25, Praga 164,18.

Giełda paryska

Paryż, 22. 2 PAT. Radjo. Londyn 136.60, Nowy Jork 27.96, Belgja 127.25, Hiszpanja 394, Włochy 112.40, Szwajcarja 538, Danja 728, Holandja 11.20, Norwegja 602, Szwecja 750, Rumunja 11.96, Niemcy 666.

Wesoły kącik

Bismarck i Wilhelm I.

Pewnego razu zażądał Bismarck od Wilhelma I., żeby podpisał dymisję jednego z ministrów. „Co pan ma przeciw niemu?" spytał cesarz. „Nic. tylko to że jest głupi", odparł kanclerz. „Dla pana każdy jest zaraz głupi. Wiem, że pan i mnie uważa za głupca, a jednak ja pozostanę na swojej posadzie".

Materjalista.

— Mając sześć tysięcy złotych rocznie, mój drogi, oświadczyła narzeczona — możemy się pobrać. Moja matka obliczyła, że moje suknie nie kosztują więcej, niż sześć tysięcy złotych rocznie.

— Ależ drogie dziecko, przecież musimy także mieć pieniądze na jedzenie.

— Ty jesteś zupełnie taki sam jak wszyscy inni mężczyźni, przedewszystkiem myślisz o żołądku.

Dalszy rozłam w angielskiem stronnictwie liberalnem

Londyn, 20 2. PAT. Stronnictwo liberalne odbyło wczoraj konferencję, na której powzięto decyzję w sprawie wysunięcia kompromisowego programu reformy rolnej. W posiedzeniu tem brał również udział Lloyd George. Podczas narad otrzymano alarmującą wiadomość, że wybitny członek tegoż stronnictwa Hilton Young postanowił wystąpić z partji. Powodem tego kroku jest jego opozycyjna polityka w stosunku do pierwotnego projektu reformy rolnej, wysuniętego przez stronnictwo.

Hilton Young był sekretarzem finansowym w gabinecie koalicyjnym Lloyda George'a, a następnie przewodniczącym frakcji liberalnej w izbie gmin. Stronnictwo traci w nim jednego z najwybitniejszych doradców finansowych.

Zbrodniczy zamach kolejowy w Syrji

Londyn, 20 2. PAT. Kolej Hedżasu została na długości 6 km. poniżej Damaszku zerwaną. Pociąg z Palestyny wykoleił się z tego powodu. Z pasażerów miejscowych zabitych zostało trzech i kilku rannych. Pasażerowie europejscy, między innymi konsul angielski w Damaszku wyszli bez szwanku.

* * *

Londyn, 20 2. PAT, „Daily Express" donosi z Jerozolimy, że sultan Ibn Sand zagraża Transjordanji i że już obsadził kilka punktów strategicznych.

B. arcyk. Albrecht prosi o poparcie papieża i króla włoskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 20. 2 (D) Z Rzymu donoszą, że wedle doniesień pisma „Popolo Italiano" b. arcyksiążę Albrecht niedoszły „król z łaski faszerzy" miał zrwócić się do papieża i króla włoskiego z prośbą o poparcie jego usiłowań dla uzyskania tronu na Węgrzech.

Budżet palestyński w r. 1926

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima 20. 2 ŻAT. Budżet palestyński na rok 1926 wynosi 2,166.601 funtów szterlingów. Pozycja na utrzymanie policji i żandarmerji palestyńskiej wynoszą 299.755 funtów. Ponadto budżet zawiera m. in. specjalną sumę przeznaczoną do umorzenia długów b. imperjum tureckiego.

Rozporządzenie w sprawie gmin żydowskich w Palestynie zostało wydane

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 20. 2 ŻAT. Opublikowane zostało rozporządzenie rządu w sprawie gmin żydowskich w Palestynie. Na mocy tego rozporządzenia wysoki komisarz upoważniony jest do prawnego uregulowania stosunku gmin żydowskich w Palestynie. Gminy wyznaniowe w Palestynie uznawane są jako osoby prawne, którym przysługuje prawo nakładania podatków na swych członków. Funkcje gmin są wyłącznie natury religijnej.

Zaopatrywanie Jerozolimy w wodę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 20. 2 ŻAT. Tajna rada państwa brytyjskiego rozpatrywała skargę gubernatora okręgu jerozolimskiego i przewodniczącego komisji dla zaopatrzenia stolicy w wodę przeciwko wyrokowi sądu najwyższego w Jerozolimie. Jak wiadomo, wyrok sądu palestyńskiego odebrał rządowi prawo zmuszania ludności wsi arabskiej Urta do zaopatrzenia Jerozolimy w wodę w czasie posuchy. Tajna rada w Londynie wyrok ten anulowała i na mocy orzeczenia tajnej rady przysługuje rządowi palestyńskiemu prawo sprowadzenia wody z okolicznych wsi do Jerozolimy.

13 osób skazanych na śmierć w Petersburgu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. 2 (Ln). TASS donosi z Leningradu Sąd wojskowy w Leningradzie skazał na karę śmierci 13 osób z pośród 46 oskarżonych o uprawianie szpiegostwa wojennego na rzecz Estonji i przygotowanie zamachów dynamitowych na terenie Rosji sowieckiej. Oskarżeni są członkami b. armji carskiej Judenicza. Jednego z oskarżonych uniewinniono, dwóch skazano na 10 lat więzienia, pozostałych od roku do pięciu lat.

Rozpowszechniajcie Nowy Dziennik

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7